Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

# GŁOS NARODU

NR. 56. — ROK XXXVIII

PIĄTEK 27 LUTEGO 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
| --- | --- | --- | --- | --- | --- | --- |
| Miesięcznie . . . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRÓDECKA 2 8.

# Traktat handlowy z Niemcami.

Posłowie, którzy dzisiaj w komisji zagranicznej głosowali za ratyfikacją traktatu handlowego z Niemcami, zdawali sobie sprawę, że traktat ten jest dla Polski niekorzystnym i niebezpiecznym. Zdawał sobie z tego sprawę także sanacyjny referent, poseł z Poznania, p. Jeszke i dlatego referat złożył i od głosowania się wstrzymał. Ci, którzy ratyfikację uchwalili, powoływali się na momenty polityczne; zawarcie traktatu — twierdzili — polepszy nasze stosunki z Niemcami i okaże wobec całej Europy nasze dążenia pokojowe.

Argument ten ma pewną wartość, ale gdy go wysuwają przedstawiciele rządu i BB., to wartość jego staje się całkiem małą. Jeśli bowiem dąży się szczerze i konsekwentnie do poprawy stosunków z Niemcami, to należy przedewszystkiem unikać takich faktów, jak ostatnie wybory śląskie, które stosunki te tak pogorszyły, jak żadne zdarzenie od czasu plebiscytu. Nie z powodu braku umowy handlowej z Polską rozpętała się ostatniemi czasy w Niemczech bezprzykładna propaganda antypolska, nie o traktacie handlowym mówił przed miesiącem w Genewie pan Curtius, rzucając wobec przedstawicieli rządów i prasy europejskiej oskarżenia na Polskę. I na nic się nie przydadzą ofiary, jakie przez uchwalenie traktatów handlowego i likwidacyjnego składamy na rzecz pokojowego współżycia z Niemcami, jeśliby powtórzyć się miały w przyszłości takie sytuacje, jak genewska, kiedy to p. Zaleski musiał przyznać naruszenie konwencji śląskiej i obiecać karę i odszkodowanie za napady na Niemców. Przedewszystkiem nie należy stosunków ze sąsiadami psuć przez głupstwa polityki wewnętrznej; primum non nocere. Z tym workiem na plecach, w którym siedzi p. Grażyński, będzie p. Zaleskiemu bardzo ciężko i coraz ciężej.

Na dwa dni przed posiedzeniem komisji zagranicznej Sejmu uchwalił rząd niemiecki na wniosek ministra Schielego podwyższyć cło na masło, mięso i bydło. Ta druga już podwyżka celna, skierowana wyraźnie przeciw przywozowi z Polski, sprowadza do minimum koncesje, jakie Polska uzyskała w traktacie w zakresie wywozu płodów rolnych. Prawda, że na tę zwyżkę my możemy odpowiedzieć zwyżką cła na towary niemieckie, ale wobec klauzuli największego uprzywilejowania zarządzenie takie zaburzyłoby poważnie nasze stosunki handlowe z wielu innemi państwami. Byłaby to — jak słusznie pos. Piestrzyński w komisji zaznaczył — dalsza wojna celna w ramach traktatu i to już nie z Niemcami, ale z całą Europą.

Wobec wyraźnej złej woli Niemiec w sprawie dopuszczenia przywozu polskiego tem większej wagi nabierają artykuły traktatu, które mówią o prawach osiedleńczych. Odnoszą się one wprawdzie do obywateli obu państw, ale w praktyce korzystaliby z nich tylko obywatele niemieccy w Polsce. Art. 18 daje obu stronom najwyższe uprzywilejowanie co do wjazdu i pobytu; gdyby więc Polska chciała robić Niemcom jakieś trudności, to musiałaby je stosować wobec wszystkich cudzoziemców. Art. 19 daje prawo osiedlenia samodzielnym kupcom, przemysłowcom, pracownikom przedsiębiorstw rolniczych. Art. 20-ty pozwala na powrót osobom, które mieszkały w Polsce 1 stycznia 1919 roku, a w obecnej chwili mogą się znajdować poza granicami państwa, o ile bawią tam czasowo. Art. 28 daje klauzulę największego uprzywilejowania dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Art. 34 dopuszcza niemieckie przedsiębiorstwa żeglugowe do działania w Polsce. „Wprawdzie także przedsiębiorstwa polskie — mówił w komisji b. konsul polski w Berlinie p. Zieliński — mogą działać w Niemczech, ale nasze przedsiębiorstwa żeglugowe nie mają żadnych widoków konkurencji z przedsiębiorstwami niemieckiemi w Niemczech, tak samo, jak nasi kupcy, przemysłowcy, fachowcy rolniczy nie mają żadnych szans przy szukaniu zarobków w Niemczech. Co do art. 20, to po stronie Polski właściwie niema liczniejszej kategorji ludzi, któraby miała gospodarczo możność powrotu do Niemiec". Według obliczeń p. Zielińskiego, około 250 tysięcy Niemców rocznie przyjeżdża do województw zachodnich z odwiedziny do swych krewnych, są to b. mieszkańcy tej dzielnicy i prawie wyłącznie do nich odnosi się art. 20. Szczególnie niebezpieczną będzie imigracja agentów niemieckich instytucyj kredytowych. Dodać trzeba, że jeśli Niemcy ci nabędą w Polsce jakieś nieruchomości lub założą przedsiębiorstwa, to nawet w razie wymówienia traktatu nie będzie można ich usunąć, a przedsiębiorstw zlikwidować. Widzimy więc, że traktat może sprowadzić na naszą tak szczęśliwie odniemczoną dzielnicę zachodnią nową falę niemczyzny. Polska nie ma nic przeciw napływowi przedsiębiorców i kapitalistów obcych, ale wobec znanych dążeń rewizjonistycznych Niemiec napływ ten może stać się awangardą zamierzonego podboju. Czy nie zbyt wiele dajemy Niemcom dla okazania naszych dążeń pokojowych? Czy jednomyślny opór dzielnicy zachodniej przeciw temu traktatowi, i to dzielnicy, która zna dobrze Niemców i niebezpieczeństwo niemieckie, nie powinien powstrzymać Sejm od jego zbyt pospiesznej ratyfikacji? ver.

## Powiększenie podatków i meldunki w komisji.

Warszawa 25. 2. (Telef. wł.). Komisja administracyjna Sejmu prowadziła dyskusję nad wnioskiem Klubu B. B. w sprawie uchwalenia nowej ustawy o podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich. Chodzi o podwyższenie dotychczasowych stawek i rozszerzenie ustawy na województwa małopolskie i zachodnie. Poseł **Rymar** (Kl. Nar.), poparty przez **ks. Szydelskiego** (Ch. D.), zażądał cofnięcia dekretu Prezydenta Rzplitej o przerzuceniu na gminy dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli, **odroczenia na dwa lata ustawy meldunkowej**, reformy samorządu i wogóle odrzucenia proponowanej ustawy. Dyskusji nie zakończono. Podczas przerwy poseł Polakiewicz (B. B.) porozumiał się z min. Składkowskim, który **podpisał rozporządzenie, odraczające termin wejścia w życie przepisów meldunkowych tam, gdzie to napotyka na trudności, do 1 lipca 1932 r.**

———X———



## Ratyfikacja traktatu handlowego z Niemcami uchwalona w komisji zagranicznej Sejmu.

Warszawa 26. 2. (PAT). Sejmowa komisja spraw zagranicznych na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła do dalszej dyskusji nad traktatem handlowym z Niemcami.

Pos. **Czapiński** uważa umowę za pierwszy krok ku porozumieniu, przyczem zwraca uwagę na nasze nieuregulowane stosunki handl. z Rosją i Niemcami, co odbija się ujemnie na życiu gospodarczem. Zdaniem mówcy uchwalenie traktatu mogłoby wzmóc żywioł pacyfistyczny w Niemczech i dlatego klub jego głosować będzie **za ratyfikacją ustawy.**

Pos. **Mackiewicz** podkreśla, że statystyka uczy, iż wielki proces ludnościowy między nami a Niemcami raczej my wygrywamy, a nie oni. Mówca oświadcza, że klub BBWR. będzie głosował za ratyfikacją **nie dlatego, iż uważa ten traktat za bezwarunkowo korzystny dla nas pod względem gospodarczym, ale dlatego, że taka uchwała jest oświadczeniem się za polityką pokojową.**

Pos. **Lewandowski** (Kl. Nar.) nawiązując do słów referenta, że polska racja stanu wymaga zawarcia tego traktatu, zaznacza, że polska racja stanu wymaga raczej, aby **rząd polski starał się ugruntować byt polskich kupców i wogóle polskiej ludności w byłej dzielnicy pruskiej. Dzisiaj, kiedy mamy wolność polityczną, nie wolno nam lekkomyślnie zawierać traktatów, któreby** — zdaniem posła — **rujnowały tę ludność.**

Naczelnik wydziału M. S. Z. p. **Lipski** omawia historję uciążliwych rokowań co do uprawnień osób fizycznych i prawnych. Rząd polski postawił zasadę, że przyznaje wprawdzie uprawnienia, lecz tylko przez klauzulę największego uprzywilejowania i tej zasady delegacja polska broniła z całą stanowczością i przeprowadziła ją w Berlinie. Drugą trudność stanowiły specyficzne warunki polsko-niemieckie w dziedzinie obrotu ludności.

Wicemin. przemysłu i handlu **Doleżal** odpowiadając na szereg zapytań i wątpliwości, podkreśla, że dzisiaj w Europie nie można załatwiać traktatu handlowego bez obustronnej klauzuli największego uprzywilejowania.

Jako ostatni przemawiał sprawozdawca, pos. **Jeszke** (B. B.), który podtrzymuje zdanie, **że sprawa raczej powinna być odroczona. Jako przedstawiciel dzielnicy zachodniej kraju, mówca oświadcza, że nie może głosować za ratyfikacją traktatu i prosi o przydzielenie referatu komu innemu.**

Pos. **Stroński Stanisław** zgłasza wobec tego wniosek o odroczenie sprawy ratyfikacji. — W głosowaniu **wniosek ten odrzucono**. Następnie przyjęto **projekt ustawy ratyfikacyjnej wszystkiemi głosami przeciwko 8-miu, t. j. głosom Klubu Chłopskiego i Klubu Narodowego przy wstrzymaniu się od głosowania pos. Jeszkego.** Referat na plenum przydzielono pos. Walewskiemu. Na tem zamknięto obrady.

### NIEWYRAŹNA POLITYKA P. JESZKEGO.

**Warszawa**, 25. 2. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych nie obeszło się bez incydentów. Mianowicie dopiero przedstawiciele rządu pp. Doleżal i Lipski musieli wystąpić w obronie traktatu, gdyż sprawozdawca projektu ratyfikacji p. **Jeszke** z B. B., poseł z Wielkopolski, zrzekł się referatu. Do polemiki z przedstawicielami rządu zgłosił się poseł **Winiarski** z Kl. Nar., ale gdy ograniczono mu czas przemówienia do 5 minut, **zrezygnował z głosu**. Gdy poseł Jeszke zrzekł się referatu, p. Stroński z Kl. Nar. powiedział:

**Stoimy wobec niezwykłego stanu rzeczy. Sprawozdawca oświadczył, że za najlepsze z wyjścia uważa wniosek o odroczenie sprawy ratyfikacji traktatu, ale wniosku tego nie postawił. Zarazem zastrzegł się, że nie stawia wniosku o ratyfikację. stawia go tylko rząd, czyli, że niema wniosku sprawozdawczego o przyjęcie ratyfikacji. W dodatku sprawozdawca zrzekł się referatu. W takim stanie rzeczy proponuję odroczenie ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami.**

Wniosek ten, jak już wyżej podaliśmy, upadł.

## Współpraca prasy katolickiej wszystkich krajów

### WSZĘDZIE PYTAJĄ O BRZEŚĆ I „PACYFIKACJĘ".

**Warszawa**, 25. 2. (Telef. wł.). W Paryżu odbyły się obrady komitetu wyłonionego przez międzynarodowy Kongres prasy katolickiej. W naradach tych Polskę reprezentował **ks. prałat Kaczyński**, dyrektor Katolickiej Agencji Prasowej (KAP). Postanowiono między innemi zorganizować stałą współpracę katolickich agencyj prasowych, informować się wzajemnie oraz oświetlać zdarzenia nietylko z życia religijnego, ale również społecznego i politycznego każdego kraju. W toku obrad stwierdzono, że **do porozumienia i współpracy prasy katolickiej wszystkich krajów sfery watykańskie przywiązują szczególną wagę.** Prezes brukselskiego kongresu prasy katolickiej **Delforge** zdał sprawę z audjencji u Ojca św., który **polecił stale informować Go o postępach prac komitetu prasy katolickiej.** Z ramienia prasy watykańskiej uczestniczył w obradach dyrektor Agencji „Fides". Arcybiskup Paryża, kardynał Verdier oraz nuncjusz papieski Maglione podejmowali delegatów z wielką serdecznością i dali wyraz wielkim nadziejom, jakie **świat katolicki przywiązuje do rozwoju prasy katolickiej i dzieła pokoju, w którem prasa katolicka wybitnie współpracuje z Watykanem.**

Na zjeździe paryskim **nie odbyło się bez poruszenia ostatnich wydarzeń w Polsce i pacyfikacji w Małopolsce, co do których delegata polskiego zasypano licznemi zapytaniami.** Delegat niemiecki wysunął również zagadnienie Pomorza, ale ks. prałat Kaczyński odparł energicznie, że **podobne zagadnienie w Polsce wogóle nie istnieje, tak samo, jak nie istnieje w społeczeństwem polskiem program rewizji granic lub traktatów.**

### „PRZEDŚWIT" PRZESTAŁ WYCHODZIĆ

**Warszawa** 26. 2. (Telef. wł.). P. Moraczewski **z dniem dzisiejszym zawiesił wydawnictwo „Przedświtu".**

### DEFEKT SILNIKA ZATRZYMAŁ NASZYCH LOTNIKÓW W SUDANIE.

**Warszawa** 26. 2. (PAT). W związku z podanem przez nas sprostowaniem wiadomości co do przylotu kpt. Skarżyńskiego i por. inż. Markiewicza do stolicy Abisynji. Addis Abeba, dowiadujemy się, że defekt w silniku, który zatrzymał naszych lotników **w Atbarze**, da się wkrótce usunąć i lot będzie dalej kontynuowany. Lotnicy nasi uzyskali pomoc mechaników angielskich z lotniska w Atbarze przy pracy nad usunięciem defektu silnika.

# O czem piszą inni?..

## Przed procesem „brzeskim“ w Bydgoszczy.

„Dziennik Bydgoski“ twierdzi, że zapowiedziane procesy pism bydgoskich („Gazety“ i „Dziennika“) są czynnikom rządowym nie na rękę.

„W związku z tą sprawą bawił przed kilkunastu dniami w Bydgoszczy „sławny“ sędzia Demant, który „prowadził śledztwo“ w sprawie uwięzionych w Brześciu polityków z nieznanym dotychczas rezultatem. Następnie przyjeżdżał wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu i wreszcie zainteresował się temi procesami bardzo żywo sam p. minister sprawiedliwości Michałowski“.

Prezes sądu okręgowego w Bydgoszczy, p. Starzewski wziął urlop i poprosił o dymisję.

„Nie mógł bowiem pogodzić się z propozycjami, jakie mu robiono w związku z procesami w sprawie brzeskiej. Również nieugiętym okazał się sędzia dla spraw prasowych p. Tomaszewski. Obaj stoją na stanowisku, że **procesy odbyć się muszą w trybie przepisanym obowiązującemi ustawami**“.

## Kiedy proces b. więźniów brzeskich?

„Robotnik“ pisze:

„Jak się dowiadujemy, akt oskarżenia w sprawie b. więźniów brzeskich będzie w najbliższym czasie napisany, gdyż śledztwo jest już na ukończeniu. Wobec niebywałego pośpiechu, z jakim nadawany jest bieg procesom politycznym, należy się spodziewać wyznaczenia sprawy na kwiecień“.

Wolno w to powątpiewać. Proces ten zapowiadano już przecież na grudzień 1930 roku, potem na styczeń, luty i t. p.

## Maj. Kubala przeciw pułk. Rayskiemu.

„Naprzód“ dziwi się, że sprawa majora Kubali przybrała tak dziwny obrót.

„Oto prokurator przy wojskowym Sądzie okręgowym pułk. Zieliński przesłuchał w charakterze świadka majora Kubalę w związku z dochodzeniem, wytoczonem szefowi departamentu lotnictwa pułk. Rayskiemu. Major Kubala — jak donoszą dzienniki warszawskie — przedstawił wszelkie dane i dokumenty, jakiemi rozporządza w tej sprawie“.

Dlaczego nie zbadano tych dokumentów wtedy, gdy maj. Kubala prosił o przedstawienie go do raportu do p. ministra? Dlaczego odrzucano te dokumenty wtedy, gdy był jeszcze oficerem, a bierze się je pod uwagę teraz, gdy sąd uznał go za niegodnego noszenia munduru oficerskiego?

## Przed wyjazdem marsz. Piłsudskiej.

„Polonia“ pisze:

„Przed kilku dniami donosiliśmy, iż w Warszawie krąży uporczywie pogłoska o bliskim wyjeździe na Maderę p. Piłsudskiej.

Wiadomość ta została potwierdzona w prasie szwedzkiej, która w dniu dzisiejszym nadeszła do Warszawy. Pisma szwedzkie podkreślają, iż wyjazd p. Piłsudskiej na Maderę pozostaje w związku ze stanem zdrowia p. Piłsudskiego.

Potwierdzają się również pogłoski, iż paszport dla p. Piłsudskiej został przygotowany przez jedno ze starostw grodzkich w Warszawie“.

Rzecz znamienna, że od jakiegoś czasu brak w prasie „czerwonej“ pogodnych opowiadań o pobycie p. marszałka na Maderze.

## Antyczeska kampanja „Il. Kur. Codz.“.

W zwiazku z częstemi wystąpieniami „Il. Kur. Codz.“ przeciw Czechosłowacji „Kurjer Warszawski“ zauważa:

„Niewątpliwie jaskrawa i agresywna forma ataków dziennikarskich może mieć tylko bardzo szkodliwy wpływ na tak ze wszech miar pożądane dzieło zbliżenia Polski z Czechosłowacją, nad którem z obu stron pracują owocnie ludzie, ożywieni najlepszym duchem“.

Mimo tych ostrzeżeń „I. K. C.“ nietylko nie zaniechał, lecz raczej spotęgował swą kampanję antyczeską.

# Cofnąć legalizację sekty marjawickiej.

Sąd apelacyjny w Warszawie — jak już donosiliśmy wczoraj — skazał „arcybiskupa“ Kowalskiego na 3 lata więzienia z zastosowaniem amnestji na 2 lata. Motywy wyroku ogłoszone zostaną 9 kwietnia. Skazany został Kowalski za „czyny lubieżne, popełnione w stosunku do osób, wobec których miał szczególne obowiązki przyzwoitości, jako ich przełożony“.

Tak pisze naczelny organ sanacji „Gazeta Polska“, której macierz w prostej linji, „Epoka“ (zlikwidowana dla stworzenia „Gazety Polskiej“) wysyłała specjalnego korespondenta do klasztoru marjawickiego pod Płockiem, aby ctal'ć zarzuty „reakcji klerykalnej“, robione Kowalskiemu. Możeby teraz organ sanacji wyciągnął nareszcie wniosek odpowiedni z wyroku, który spadł na Kowalskiego i możeby poradził p. Fr. Potockiemu, dyrektorowi depart. wyznań, **cofnąć legalizację cerkwi marjawickiej,** postawionej pod pręgierz i skompromitowanej skutkiem procesu.

Czy się na ten logiczny krok zdobędzie rząd, w stosunku do p. Kowalskiego, który tak gorąco agituje za p. marsz. Piłsudskim? Nie wiadomo! Wiadomo jednak, co po tym wyroku powinien zrobić. I to nam na razie wystarczy!

# Ktoś tu kogoś oszukuje.

**Organizowanie „bezpartyjnych“ zw. zawodowych p. Moraczewskiego.**

Czytelnicy pism rządowych dowiedzieli się w ostatnich dniach, że „bezpartyjne“ i „gospodarcze“ związki zawodowe robotników organizowane przez p. Moraczewskiego „rozwijają się bardzo pomyślnie“. A świeżo pasowany działacz robotniczy p. Tomaszkiewicz, należący do prezydjum zarządu tych związków zapowiada teraz w „Kurjerze Wileńskim“ przystąpienie szeregu innych związków do akcji wszczętej przez p. Moraczewskiego. Mają to być: „Konfederacja związków zawodowych“ z Zagłębia chrzanowskiego i dąbrowskiego, — „Generalna Federacja Pracy“ na Górnym Śląsku i związki „Praca“ na terenie Łodzi i Poznańskiego oderwane od enpeerowskiego „Zjedn. Zawodowego Polskiego“. Przewidziana jest więc unifikacja wszystkich sanacyjnych związków zawodowych, dotąd samodzielnych i idących luzem.

P. Tomaszkiewicz obiecuje sobie bardzo wiele z tej akcji.

„Ogół robotniczy — mówi w wywiadzie udzielonym „Kurjerowi Wileńskiemu“ — przyjął nasz apel **z entuzjazmem.** Dowodzą tego liczne zgromadzenia, odbyte już po ogłoszeniu odezwy. Robotnik bowiem widzi, że dzisiejsze związki, słabe i zżarte partyjnictwem, ograniczają swą działalność do interwencyj cennikowych i wystąpień politycznych“.

Tylko „bezpartyjne“ sanacyjne związki zawodowe zdolne są pchnąć rozwój stosunków społeczno-gospodarczych w kierunku pomyślnym dla klasy robotniczej.

Mniej tego zapału ma p. Moraczewski, który w „Przedświcie“ pisze o potrzebie nowych związków zawodowych. Przypuszcza, że może ta jego szlachetna inicjatywa będzie „wyśmiana“ i „oplwana“. Kieruje się jednak „sumieniem“ (!), które mu „każe wołać doniośle“. Chce „zrobić swoje“, żeby mieć spokojne sumienie. I koniec!... Sam nie ma w tem „ani osobistego, ani politycznego interesu“, nie myśli też „wspinać się na karkach robotniczych“ przy pomocy tych związków. Broń Boże! Chce zniszczyć, rozbić „w puch i w proch“, partyjnictwo w związkach zawodowych i w ten sposób przygotować grunt pod jedną, powszechną, wielką, mocną organizację zawodową robotników, której wymaga dobro klasy robotniczej w związku z obecnym kryzysem gospodarczym.

Bez zapału zatem, a tylko ze złością i pasją, bierze się p. Jędrzej Moraczewski do „wielkiego dzieła“. Nawet z pewnym pesymizmem i niedowierzaniem.. Doskonale rozumiemy jego pesymizm. **Historja ruchu zawodowego w 19 i 20 wieku nie zna wypadku, by powstała wielka organizacja robotnicza bez skrystalizowanej ideologji i bez konkretnego programu.** A tak właśnie chce p. Moraczewski et Cie organizować w Polsce nowy ruch robotniczy.

Przytoczyliśmy już niedawno zarzut, który p. Moraczewski stawia dotychczasowym organizacjom robotniczym. Były one, — pisał p. Moraczewski — tak słabe i tak niemrawe, że się nie zdobyły na postawienie zasady „dyktatury proletarjatu“. Czyli — wolno stąd wnosić — nowa organizacja robotnicza p. Moraczewskiego będzie bardziej radykalną od dotychczasowych, nawet od „klasowych“, ciążących ku P. P. S., związków zawodowych.

Teraz zaś dorzuca jeszcze parę uwag wyjaśniających bliżej to „proletarjackie“ nastwienie nowej organizacji... Kryzys obecny — pisze w „Przedświcie“ — jest „chorobą ustroju kapitalistycznego“. W dziedzinie społecznej doprowadzi on do próby ratowania się kapitalistów kosztem klasy robotniczej. Wobec tego — oświadcza p. Moraczewski —

„Klasa robotnicza Polski stoi w obliczu — nie powiem katastrofy — ale groźnego długotrwałego kryzysu, dla którego przetrzymania potrzebuje wytężenia wszelkich sił, całej swej woli, stoi **w przededniu ciężkiej walki przeciw łatwemu do przewidzenia usiłowaniu zwalenia przez producentów ciężaru walki na jej barki**“.

A zatem b. minister sanacyjny przewiduje, że przyszły rozwój społeczny w Polsce wyrazi się walką dwóch klas między sobą: kapitalistów i robotników, i chce klasę robotniczą przygotować i uzbroić do walki z kapitalistami.

Niby w tem nie było dziwnego, gdyby nie bliski i ścisły stosunek p. Moraczewskiego z oficjalnemi czynnikami rządowemi. Nigdy i nigdzie nie brakowało awanturniczych polityków robotniczych, którzy, czasem nawet w dobrej wierze, chcieli społeczeństwa uszczęśliwiać klasowo-rewolucyjnemi organizacjami. Impreza p. Moraczewskiego przejdzie jednak do historji jako unikat z tego względu, że eksperymentu z klasową organizacją podejmuje się polityk „burżoazyjnego“ obozu i jeszcze w dodatku, **obozu** rządzącego. Polska zatem w okresie sanacji daje nieznane gdzieindziej widowisko, że w jednym obozie politycznym mieszczą się z jednej strony przedstawiciele egoistycznego świata kapitalistów, z drugiej zaś przedstawiciele klasowego ruchu robotniczego.

**Ktoś tu kogoś oszukuje.** Albo p. Moraczewski robotników, albo kapitaliści swoich przyjaciół. Może nam te wątpliwości rozwiąże „Przedświt“, który się niedawno zainteresował pierwszym artykułem naszym w tej sprawie i przy tej sposobności czucił kilka cennych wyjaśnień o ideologji tych „bezpartyjnych“ związków. A tych wyjaśnień trzeba. My bowiem mamy pewne wątpliwości, a p. Moraczewskiego ogarnia pesymizm. Jedno i drugie zaś ma swoje źródło w tych sprzecznościach, któreśmy wskazali.

**W. Z.**

# W setną rocznicę Grochowa.

II. Przez cztery dni trwał pod Grochowem względny spokój. Tymczasem nadszedł od Zegrza korpus Szachowskiego i w dniu 24 lutego **stoczył pod Białołęką walkę z grupą gen. Krukowieckiego.** Białołęka, leżąca niemal tuż pod Pragą, dostała się w ręce Rosjan, którzy ponieśli jednak większe straty niż Polacy. Szachowski sądził, że ma przed sobą silniejszego nieprzyjaciela i postanowił cofnąć się, by połączyć się z główną armją Dybicza. Na widok odwrotu nieprzyjaciela oddziały polskie ruszyły naprzód i wywiązała się krótka bitwa, zakończono już o godz. 11-tej rano cofnięciem się Szachowskiego. Odgłos strzałów skłonił Dybicza do przyspieszenia bitwy pod Grochowem, którą zamierzał pierwotnie stoczyć dopiero 26 lutego. Obawiając się, że dowództwo polskie rzuciło przeważające siły na Szachowskiego i rozbije go, postanowił Dybicz natychmiast uderzyć na pozycje polskie, a w szczególności na Olszynkę Grochowską.

O godz. 9-tej rano artylerja rozpoczęła gwałtowny ogień, a w pół godziny później **5 bataljonów rosyjskich uderzyło na Olszynkę.** Pierwszy atak został łatwo odparty. Do drugiego ataku Dybicz użył 11 bataljonów. Gdy i to uderzenie zawiodło, Dybicz wprowadził do boju 19 bataljonów, lecz również bezskutecznie. Dzielna piechota polska za każdym razem wyrzucała Moskali z lasu.

Około godz. 11-tej Dybicz zgromadził jeszcze większe siły i przygotowawszy starannie natarcie, zdołał nareszcie zdobyć Olszynkę. Wyparł z niej dywizję gen. Żymirskiego, która poniósłszy duże straty — jeden z jej pułków stracił w tym dniu 42 procent swego składu — nie była już w stanie własnemi siłami odebrać Olszynki. Wtedy Chłopicki użył do przeciwnatarcia świeżych sił. Sam prowadził do ataku jedną z kolumn. Na czele innych stali Skrzynecki i Prądzyński. Atak powiódł się. Mimo zaciętej obrony wyrzucono Moskali z Olszynki całkowicie, zadając im poważne straty. Ale i nasza armia straciła dużo w zabitych i rannych. Między innymi **padł dzielny** dowódca dywizji, **gen. Franciszek Żymirski,** ugodzony kulą armatnią w ramię.

Dybicz nie dał za wygraną. Mając znaczną przewagę liczebną, rzucał w bój coraz więcej oddziałów. Wreszcie około godz. 3-ciej po południu natarcie 34 bataljonów rosyjskich, poparte działaniem silnej artylerji, oddało Olszynkę w ręce Dybicza. Wśród walk tych poniósł ciężką ranę Chłopicki. Odtąd obroną kierował Skrzynecki, ale nikt nie czuwał nad całością operacyj. Każda dywizja działała na własną rękę, skutkiem czego w froncie powstały luki.

Szef sztabu Dybicza, gen. Toll przygotował wtedy wielkie natarcie kawalerji celem przełamania frontu polskiego i odcięcia niektórych pułków od Pragi. Plan był dobry i armja nasza poniosłaby zapewne wielką klęskę, gdyby masy kawalerji rosyjskiej wykonały atak szybko i jednocześnie. Stało się jednak inaczej. Piechota polska zauważyła na czas manewr rosyjski i zdążyła sformować czworoboki. Szwadrony rosyjskie nie uderzyły równocześnie. To też zostały odparte i tylko dwa zdołały się przedrzeć na tyły naszej armji, wywołując tam chwilową panikę, ale wkońcu zostały rozbite.

Wojska polskie **cofnęły się, ustępując krok za krokiem ku wałom Pragi.** Dybicz nie zdecydował się na szturm nocny. Po parogodzinnej kanonadzie bitwa została zakończona. W nocy na 26 lutego **armja polska wycofała się na lewy brzeg Wisły,** pozostawiając na prawym jedynie kilka bataljonów do obrony przedmościa.

W ten sposób zakończyła się najkrwawsza bitwa tej wojny. **Rosjanie stracili conajmniej 10 tys. ludzi w zabitych, rannych i jeńcach, Polacy — około 7 tys.,** w tem tysiąc jeńców. Na placu boju pozostawiła armja polska tylko 3 zdemontowane działa, co najlepiej świadczy, że nie została rozbita, lecz ustąpiła z honorem pod naporem przeważających mas wroga.

# „Zabawy taneczne“ w imieniny p. marsz. Piłsudskiego.

Wczorajszy „Il. Kurjer Codzienny“ donosił, że „główny komitet imienin marsz. Piłsudskiego“ ustalił dokładnie program tegorocznej „uroczystości“.

„W całej Polsce — pisze — będą urządzone **zabawy ludowe na otwartem powietrzu,** z udziałem orkiestr wojskowych, **P. W.,** iluminacje świetlne i t. p. Pozatem czynione są przygotowania do urządzenia we wszystkich większych miastach **rautów, oraz bezpłatnych zabaw tanecznych dla ludu** na przedmieściach i w miasteczkach“.

Równocześnie „Kurjer Poznański“ i „Słowo Pomorskie“ donoszą, że Ks. Biskup Adamski „nie przyjął honorowego protektoratu nad komitetem obchodu „imienin“ w dniu 19-go marca b. r. Ks. Biskup umotywował swoją odmowę tem, **że akcję komitetu uważa za wybitnie partyjną“.**

Wczorajsze pisma śląskie nie przynoszą w tej sprawie żadnej wiadomości. Mimo to decyzja Ks. Biskupa Adamskiego nie wydaje się nam nieprawdopodobną. Raz ze względu, że imieniny 19 marca mają istotnie charakter partyjny, co szczególnie uderza, jeśli sobie przypomnimy, jak skromne rozmiary miały imieniny P. Prezydenta. Ponadto także ze względów kościelnych i psychologicznych.

Jest rzeczą wykluczoną, by księża Biskupi mogli patronować **„zabawom tanecznym“,** zakazanym przez prawo kościelne w okresie wielkiego postu, czego prawdopodobnie „główny komitet“ nie wie. „Zabawy taneczne“ zresztą urządzane w czasie głodowania mas wywołałyby tylko rozdrażnienie już i tak rozgoryczonych szerokich warstw społeczeństwa. **Może się więc namyśli „główny komitet“ i „zabawy taneczne“ przesunie na czas, w którym nie będzie ani wielkiego postu, ani bezrobocia.**

# Z życia młodzieży akademickiej.

KLĘSKA SANACJI W POZNANIU.

W nocy z wtorku na środę odbyło się walne zebranie Bratniej Pomocy Studentów Uniw. Poznańskiego. Trwało ono 9 godzin, mianowicie od 8.30 wieczorem do 5.30 rano.

Przewodniczącym zebrania był p. M. Smoczkiewicz, prezes Koła Międzykorporacyjnego, obrany 865 głosami. Jego kontrkandydat popierany przez sanatorów a także niektóre ugrupowania niesanacyjne, otrzymał 514 głosów.

Sanatorzy postawili wniosek nagły w sprawie 2 członków Bratniej Pomocy, zawieszonych w prawach członkowskich za napaść na zarząd Bratniej Pomocy w ulotce, wydanej przez Młodz. Demokratyczną. W dyskusji nad tą sprawą mowcy sanacyjni przemawiali w ten sposób, że delegaci Senatu, profesorowie Kleczkowski i Gantkowski, zmuszeni byli ich skarcić. Zebranie uchwaliło rezolucję, potępiającą wybryki młodzieży sanacyjnej.

Następnie odczytano sprawozdanie ustępujących władz Bratniej Pomocy, poczem znowu rozpoczęła się burzliwa dyskusja. P. Warmiński, prezes Mł. Wszechpolskiej oświadczył, że w przeddzień walnego zebrania Bratniej Pomocy na zebraniu Mł. Demokratycznej udzielano 5-złotowych pożyczek celem zapisywania swych członków w ostatniej chwili do Bratniej

Pomocy. Z jakich źródeł pochodziły te fundusze, łatwo się domyśleć.

Wkrótce po tem rewelacyjnem oświadczeniu sanacja opuściła salę obrad. Przy wyjściu jeden z sanatorów zapalił przygotowaną wojskową rakietę dymną celem wywołania zamieszania. Ustępujący prezes Bratniej pomocy, p. Nowak, wyrwał awanturnikowi rakietę i zgasił ją w śniegu przed budynkiem. W suterynach budynku odebrano innemu sanatorowi drugą rakietę, jeszcze innemu nóż.

Po tych awanturach podjęto znowu obrady i olbrzymią większością wybrano nowe władze. Prezesem Zarządu wybrany został p. Marjan Pukacki. Ustępującemu Zarządowi uchwalono przez aklamację podziękowanie.

PRZED WYBORAMI W WARSZAWIE.

Ugrupowania sanacyjne w Warszawie rozpoczęły gorączkowe przygotowania do walnego zebrania Bratniej Pomocy Uniwersytetu Warszawskiego. Termin tego zebrania nie został jeszcze oznaczony, gdyż Zarząd nie wynajął jeszcze odpowiednio wielkiej sali na zebranie. Bratnia Pomoc U. W. liczy bowiem około 6.000 członków i jest największą w Polsce akademicką organizacją samopomocową.

## Na ziemiach Rzpltej

### Trójka szczęśliwych spadkobierców.

**20 miljonów dolarów.**

W okresie powstania styczniowego w powstającej podówczas **Łodzi,** która później dopiero stała się ośrodkiem wielkiego przemysłu, mieszkało **czterech braci Biedermanów.** Jeden z nich brał udział w powstaniu, za co kilkadziesiąt lat spędził na Syberji i wrócił do kraju jako złamany starzec. Skromny majątek po nim odziedziczyli bratanek Tadeusz i jego siostra.

Zdarzyło się, że Tadeusz Biederman, uczeń szkoły rosyjskiej, **uderzył w twarz nauczyciela za obelżywe wyrazy pod adresem Polski,** to też skutkiem tej awantury musiał uciekać z kraju i **osiedlił się we Francji.** Tam został kupcem i dorobił się olbrzymiego majątku, wynoszącego 20 miljonów dolarów. Zmarł on niedawno **w Nicei.**

Obecnie **pretensję do spadku zgłosiły trzy osoby.** Jeden ze spadkobierców jest obecnie inspektorem kontroli banków w ministerstwie skarbu w Warszawie.

### Order Salomona.

P. Prezydent Rzplitej otrzymał od króla Abisynji, Ras-Taffara, najwyższe odznaczenie, które nosi nazwę „orderu Salomona" pierwszej klasy. Jak wiadomo, dynastja abisyńska według legendy wywodzi się od Króla Salomona i Królowej Saby.

### Stulecie śmierci gen. Żymirskiego.

W dniu 25 b. m. jako w 100-tną rocznicę bitwy pod Grochowem i zgonu gen. Żymirskiego Franciszka, odbył się **uroczysty obhhód w Klembowie,** gdzie spoczywają zwłoki bohaterskiego obrońcy Olszynki. Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo w kościele parafjalnym, którego fundatorem był dziedzic Klembowa gen. Żymirski. Po nabożeństwie, na którem byli obecni poza przedstawicielami władz państwowych **członkowie rodziny Żymirskich, potomków generała,** wygłosił przemówienie ks. prałat Uznowski, kreśląc obraz bitwy, w której zginął gen. Żymirski i podnosząc zalety jego charakteru, jako wielkiego obywatela i żołnierza.

### Po zapłaceniu podatków..

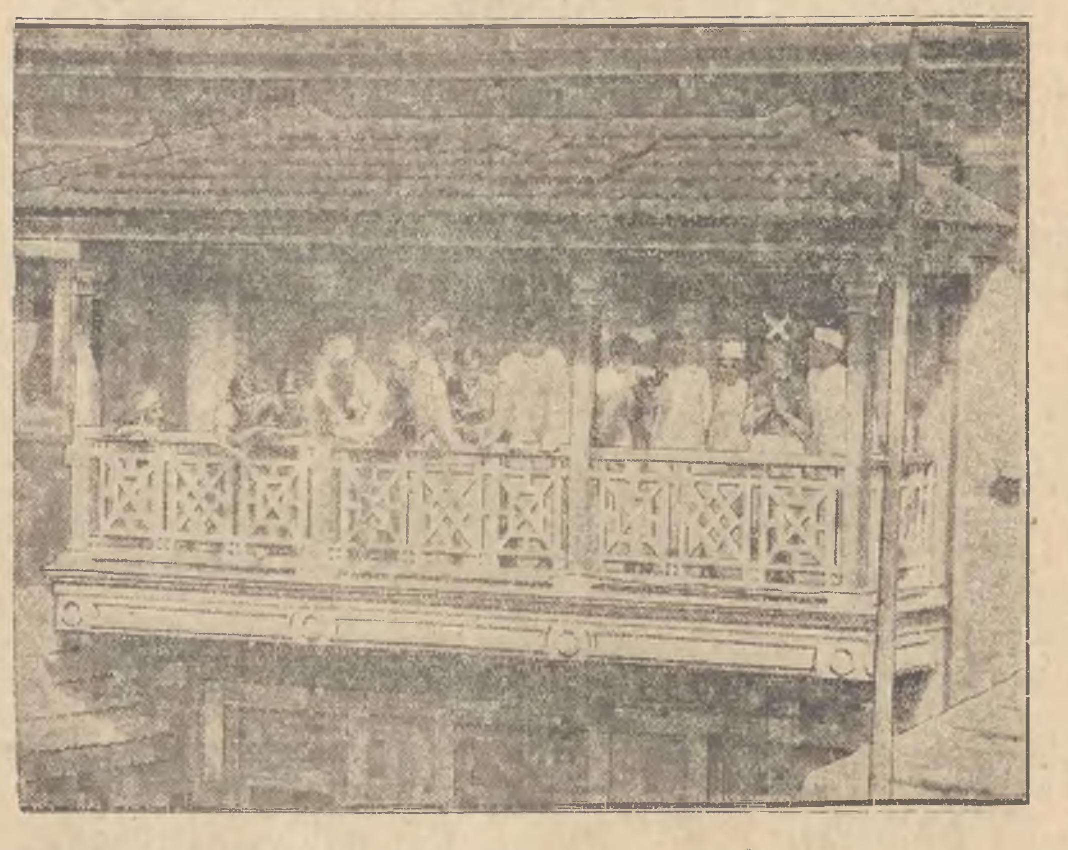
**samobójstwo ziemianina.**

**W Czortkowie** wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo **właściciel dóbr Szwajkowa i Romaszówka,** pow. czortkowskiego, Franciszek Rudroff. Przyczyną samobójstwa był **rozstrój nerwowy na tle depresji finansowo-moralnej w związku z kryzysem w rolnictwie.** Denata znaleziono we dworze w łóżku rozebranego. Zaznaczyć należy, że denat bawił w Czortkowie, gdzie **czynił starania o uzyskanie gotówki, zapłacił podatki,** a wieczorem, gdy przyjechał do domu napisał do żony i dzieci, przebywających we Lwowie, list, polecając służącemu rzucić go rano do skrzynki. List ten otworzy komisja sądowa.

### 10 lat pokuty za szpiegostwo.

Sąd karny w **Wilnie** rozpatrywał onegdaj sprawę niejakiego F. Łojki rodem z Mińszczyzny, który na terenie pow. mołodeczańskiego od października 1928 r. do końca kwietnia ub. roku **zbierał dla wywiadu bolszewickiego wiadomości,** dotyczące rozlokowania i wyszkolenia oddziałów Korpusu Ochr. Pogr. oraz prac polskiego wywiadu. Proces toczył się **przy drzwiach zamkniętych,** a w wyniku sąd uznał, iż oskarżony winien przygotowywania materjałów w celach szpiegowskich i **skazał go na osadzenie w ciężkiem więzieniu przez lat 10.**

## Wódz Hindusów przemawia.



Wypuszczony niedawno z angielskiego więzienia przywódca hinduskich nacjonalistów Mahatma Gandhi, toczy obecnie, jak donosiliśmy w telegramach, konferencję z wicekrólem Indyj. W trakcie tych narad urządza jednak częste zgromadzenia ludowe, porywając mowami swemi tłumy rodaków.

## Czy ks. Humbert uzyska unieważnienie małżeństwa.

Ostatnio rozeszły się wiadomości, jakoby włoski następca tronu ks. Humbert porzucił swą żonę. Pogłoski te potwierdza obecnie prasa francuska.

W styczniu roku ubiegłego odbył się uroczysty akt zaślubin księcia następcy tronu **z księżniczką belgijską Jose.** Wszyscy wówczas utrzymywali, że **małżeństwo to było wyjątkiem wśród zawieranych przez rody panujące, stanowiło bowiem wyraz gorących sympatyj i miłości, które wiązały młodą parę jeszcze z czasów wojny.** O ks. Humbercie mówiono, że niejednokrotnie incognito przyjeżdżał **do Belgji,** czy do Szwajcarji, **by odwiedzić ukochaną księżniczkę.** Romantyczne podróże księcia po ślubie znane były w Turynie, gdzie był dowódcą pułku. Jako najzwyklejszy turysta pędził on w szalonem tempie samochodem, by w ciągu krótkiego urlopu jak najdłużej przebywać w towarzystwie swej żony.

Po pewnym jednak czasie książę zerwał ze swoją małżonką. Podobno **sercem jego zawładnęła jakaś niezwykle piękna niewiasta, dla której porzucił niedawno poślubioną księżniczkę.**

W ten sposób chcą niektórzy umotywować zerwanie. Z drugiej zaś strony krążą pogłoski, że **księżniczka była kapryśna, dokuczliwa i że ona właśnie była przyczyną niesnasek i nieporozumień małżeńskich.** Złośliwy jej charakter znany był podobno wszystkim już na dworze belgijskim.

**Rozstanie się tak pozornie zakochanych młodych małżonków nastąpiło już przed sześciu miesiącami.** Strony zainteresowane starały się utrzymać fakt ten w tajemnicy. Najwięcej dotknięte skandalem są rodziny królewskie włoska i belgijska, a **król włoski ma podobno starać się u Papieża o unieważnienie małżeństwa dla swego syna.**

Czy zdoła uzyskać zezwolenie Papieża, nie jest rzeczą pewną. Wiadomo, że **Mussolini jest przeciwnikiem rozejścia się młodego małżeństwa.** Zresztą podobno stosunki między dyktatorem Włoch a następcą tronu oddawna uchodziły już za bardzo sztywne. Może tej właśnie okoliczności przypisać należy fakt, że ten wielki skandal stanie się przedmiotem roztrząsań we wszystkich stolicach europejskich. — O Mussolinim twierdzą, że nie będzie interwenjował u papieża Piusa XI.

———ooo———

### Złowrogi sen o śmierci.

**Z Wilejki** donoszą o ciekawym wypadku, jaki onegdaj zdarzył się we wsi Zadoroże. Miejscowy włościanin M. Kornaba opowiadał swym znajomym, że w nocy **nawiedził go złowrogi sen,** prorokujący mu w najbliższym czasie tragiczną śmierć. **I po kilku dniach sen ziścił się.** Oto podczas zwózki drzewa z lasu. Kornaba został uderzony spadającem drzewem tak silnie w głowę, że **poniósł śmierć na miejscu.** Wypadek ten żywo jest komentowany w całym powiecie.

104-LETNI WARSZAWIANIN.

W schronisku dla starców warszawskiego Tow. Dobroczynności przebywa obecnie najstarszy mieszkaniec stolicy, Antoni Kozłowski, **ur. w r. 1827.** W latach młodzieńczych trudnił się dorożkarstwem, a następnie pracował jako ogrodnik miejski. **Kozłowski wcale nie robi wrażenia starca 104-letniego.** Cieszy się doskonałem zdrowiem, wygląda czerstwo, trzyma się **prosto, stąpa żwawo bez pomocy laski, szkieł nie używa wcale.** Pamięć niezupełnie mu dopisuje, za to dobry humor nie opuszcza go. — **Długowieczność przypisuje ciągłemu przebywaniu na świeżem powietrzu.**

LEKARZ SKAZANY NA PÓŁ ROKU WIĘZIENIA.

Sąd w **Brodnicy** skazał na 6 miesięcy więzienia **doktora medycyny Alfonsa Jettke** z Działdowa za usiłowane wykonanie **niedozwolonego zabiegu ginekologicznego.** Pacjentkę jego niejaką Ankowską ukarano 3-miesięcznem więzieniem.

### I. Katolicki Tydzień Społeczny w Łodzi.

W niedzielę dnia 22 bm. rozpoczęła Łódź katolicka **Pierwszy Katolicki Tydzień Społeczny,** który trwać będzie do 1 marca włącznie. W kościele św. Krzyża o godz. 13 Ks. Biskup Dr W. Tymieniecki odprawił Mszę św. na intencję P. T. S., a ks. kan. Kuczyński wygłosił pełne zapału przemówienie na temat Akcji katolickiej.

W pierwszej połowie Tygodnia w pismach łódzkich ukazują się artykuły katolickie na tematy socjalne, a od piątku dnia 27 b. m. odbywać się będą codziennie wykłady, a mianowicie: „Katolicyzm wobec życia socjalnego" — wygłosi **Ks. Biskup Dr K. Tomczak.** „Ustosunkowanie się katolicyzmu do kapitalizmu" — wygłosi **Ks. Dr A. Szymański,** prof. uniwersytetu lubelskiego. „Zapatrywania katolickie na własność prywatną" — wygłosi **dr. Górski,** profesor uniwersytetu lubelskiego. „Katolicyzm a socjalizm" — wygłosi **dr. I. Czuma,** prof. uniwersytetu lubelskiego. „My chcemy Boga" — wygłosi **dr. I. Czuma,** prof. uniw. lubelskiego. „Czy katolicyzm wskazuje drogi rozwiązania zagadnienia socjalnego" — wygłosi **dr. E. Taylor,** prof. uniwersytetu poznańskiego. (KAP).

## Z całego świata.

### Smiercionośna burza gradowa nad Bengalją.

Nad Bengalją przeszła w tych dniach straszliwa, w tamtych okolicach z dawien dawna niepamiętna, burza. **Pojedyncze kule gradu dochodziły do wagi półkilowej, a rozmiarami znacznie przewyższały jaja kurze.** Grad był bardzo gęsty i z niesłychaną siłą mieciony przez nawałnicę. **Skutkiem burzy zostało zabitych 6 osób, a około 30 zostało ciężko ranionych** uderzeniami kul gradowych. Poza tem zostało wiele zabitych lub poranionych zwierząt domowych. Ludność jest zrozpaczona, gdyż **grad na szerokiej przestrzeni doszczętnie wybił zboża, a drzewa poobdzierał z liści.** Przewidywany jest straszliwy głód, gdyż miejscami nawet źdźbło trawy nie ocalało.

### Trąba powietrzna i powodzie szaleją we Włoszech.

Po niedawnej katastrofie spowodowanej trąbą powietrzną na Sycylji i w południowych Włoszech, nastąpiła druga katastrofa, o jeszcze większej sile. Nowa trąba powietrzna **zniszczyła ogromne obszary południowych Włoch, a szczególniej Kalabrję.** Jak donoszą z miejscowości Reggio, skutkiem burzy poniosło tam **śmierć 5 osób, wielu zaś jest rannych.** W miejscowości Giorosa trąba powietrzna, oprócz rozwalenia wielu domów spowodowała gwałtowną powódź. Około **200 domów zostało zatopionych.** Ludność w ostatniej chwili zdołała ujść z życiem, tracąc jednak swój dobytek. Również **wiele innych rzek wezbrało, zatapiając szerokie okolice.**

Oprócz wielkich strat w budynkach, katastrofa trąby powietrznej i powodzi **dotknęła nader dotkliwie rolników.** W niektórych okolicach **bydło zostało zagrzebane pod gruzami stajen,** albo zatopione przez powódź. Jeszcze większe **szkody ponieśli rolnicy w polach i sadach.** Pasami, którędy przeszła trąba, sady są wyłamane, gdzie zaś drzewa ocalały, tam wicher **porywał wszystkie pomarańcze i cytryny,** stanowiące ważny produkt dla rolników południowych Włoch.

### Opieka duchowna nad Polakami we Francji.

W roku ubiegłym **pracowało wśród emigracji polskiej we Francji 54-ch kapłanów polskich,** a w tem 3-ch księży ze zgromadzenia XX. Misjonarzy, jeden ze zgromadzenia Serca Jezusowego, oraz 11-tu księży studentów. Pracę księży polskich wspomagały zgromadzenia żeńskie, a mianowicie: 34 SS. Szarytki, 29 sióstr ze zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego oraz 14 SS. Urszulanek Matki Ledóchowskiej, poświęcając swój czas nietylko pracy wychowawczej nad młodzieżą pozaszkolną w internatach, lecz także nad dziatwą polską w ochronkach i szkołach polskich (KAP).

### Ofiarność społeczeństwa katolickiego we Włoszech.

Uniwersytet katolicki w Medjolanie ogłosił sprawozdanie, dotyczące zbiórki ofiar w tak zwanym „dniu uniwersyteckim" w 1930 r. **Ofiary te przewyższyły kwotę 3 miljonów dwustu tysięcy lir.** W porównaniu z latami uprzedniemi jest to najwyższa suma, jaką dotychczas uzyskano. Ojciec św. wyraził rektorowi uniwersytetu, ojcu Gemelli'emu, najżywszą radość z powodu takiego sukcesu. Należy zaznaczyć, że **cyfra jest jedną z najpoważniejszych pozycyj w budżecie uniwersytetu medjolańskiego.** (KAP).

### „Dzień głodu" nie udał się komunistom

Zapowiedziany według dyrektyw z Moskwy „dzień głodu", we wszystkich prawie większych miastach Europy zakończył się zupełnem fiaskiem. Spokojnie odbyła się demonstracja komunistyczna **w Wiedniu,** gdzie w manifestacjach wzięli udział przeważnie bezrobotni. Spokojnie minął „dzień głodu" **w Czechosłowacji,** chociaż był głośno afiszowany przez międzynarodówkę. W **Budapeszcie i Bukareszcie** panował bezwzględny spokój, gdyż policja w przeddzień aresztowała przywódców komunistycznych. Bardzo słabo wypadły demonstracje komunistyczne i w **Paryżu,** gdzie policja zmobilizowała wszystkie swe oddziały, by przeszkodzić ewentualnym zaburzeniom.

**Krwawo wypadł natomiast „dzień głodu" w Niemczech.** W Berlinie aresztowano 70 osób. W czasie manifestacyj zdarzyły się wypadki plondrowania sklepów. W Lipsku w czasie starcia policji z demonstrantami, na placu boju **legło trzech zabitych i 10 ciężko rannych.**

### Nie wolno sprowadzać książek religijnych do Rosji.

Sowiety nie ustają w walce z religją, która ich zdaniem „tumani" ludzi. Ostatnio związki bezbożników postanowiły, **by zakazano wwozu z zagranicy biblji oraz wszelkich książek treści religijnej. Rząd sowiecki przychylił się do tego żądania. Zakaz ten dotyczy wszystkich języków i religij. Nadsyłane książki będą konfiskowane i palone.**

### Lawiny niosą śmierć i zniszczenie.

Z południowych stoków Alp w bieżącym roku staczają się niezwykle często lawiny, powodując wielkie szkody i pochłaniając liczne ofiary w ludziach. W pobliżu miejscowości Cizzio **zostało zasypanych 20 osób.** Celem niesienia ratunku zasypanym wyruszyła w góry ekspedycja. W pobliżu Arnago **lawina porwała za sobą 20 chłopskich zabudowań.** Koło Livina Longa, w południowym Tyrolu **lawina uśmierciła jedną osobę, a zraniła kilkanaście.**

A. JOHNSON OTRZYMAŁA NAGRODĘ MIĘDZYNARODOWĄ.

Z Paryża piszą, iż międzynarodowa nagroda dla lotników za rok 1930 została przyznana lotnikowi francuskiemu Costesowi. Analogiczna nagroda dla lotniczki — angielskiej lotniczce Amy Johnson.

# Literatura i teatr.

## Komitet nagrody literackiej m. Krakowa

W swoim czasie donosiliśmy o ustanowieniu nagrody literackiej miasta Krakowa przez Związek Zawod. Literatów Pol. w temże mieście. Nagroda ta (1000 zł.) ma być wedle statutu udzielona do dnia 15 marca każdego roku, tak, że pierwsze jej rozstrzygnięcie na rok bieżący nastąpi w tych dniach.

Sąd konkursowy nagrody ukonstytuował się w składzie: prezes **K. H. Rostworowski, K. Bergel, K. Czachowski, E. Haecker, K. L. Koniński i B. Pochmarski.** Należy zaznaczyć, że w myśl odpowiedniego punktu statutu nagrody, jeżeli jeden z członków komisji jest kandydatem do nagrody, zespół komisyjny wyznacza na jego miejsce zastępcę do jury.

## Wagner „bez muzyki“.

W najbliższym czasie ma być dokonany w Wiedniu niezwykle ciekawy eksperyment odtworzenia dzieł Wagnera, jako zwykłych dramatów, bez muzyki. Myśl tę powziął Franz Herterich, były dyrektor Burgteatru. Na pierwszy ogień ma iść „Tristan i Izolda“, jako sztuka, w wykonaniu pierwszorzędnych artystów, głównie Burgteatru. Przedstawienie ma trwać, przy niewielkich skrótach tekstu, jedynie w scenach miłosnych drugiej części, — od 1 i pół do 2 godzin. Motywem zasadniczym tego niepraktykowanego dotychczas eksperymentu jest chęć zaprezentowania Wagnera, jako poety i dramaturga: większa część publiczności operowej nie zdaje sobie wcale sprawy z wysokiej wartości poetyckiej języka „Tristana i Izoldy“, ani też z wielkiej wartości artystycznej samego tekstu utworu. Tylko kilka poszczególnych ustępów będzie ilustrowanych muzyką, na fortepianie, bez orkiestry.

### POLAK CZŁONKIEM PAPIESKIEJ AKADEMJI.

Dr. Alfred Denizot, profesor fizyki doświadczalnej na Uniw. poznańskim poprzednio profesor mechaniki na Politechnice lwowskiej został mianowany członkiem korespondentem Papieskiej Akademji Nauk (Nuovi Lincei w Rzymie). Tytuł członka-korespondenta Akademji Papieskiej posiada obecnie tylko dwóch polskich uczonych, a mianowicie dr. Alf. Denizot i prof. dr. Kaz. Graf w Wiedniu.

### SZTUKA ROSTWOROWSKIEGO W TEATRZE KATOWICKIM.

Na scenie teatru w Katowicach wystawiono ostatnio „Przeprowadzkę“ K. H. Rostworowskiego, która zdobyła nieprzeciętny sukces. Reżyserował W. Ryszkowski, główną rolę grał p. Szpakiewicz.

Należy dodać, że i na scenie „Domu Żołnierza Polskiego“ w Krakowie wystawiono onegdaj z dużem powodzeniem tę samą sztukę wybitnego dramaturga krakowskiego.

### KONKURS TEATRALNY NA SZTUKĘ LUDOWĄ.

Na skutek ogłoszenia przez Zrzeszenie Teatrów i Chórów Ludowych w Krakowie konkursu na sztukę ludową dla teatrów wiejskich, w przepisanym terminie wpłynęło do Zarządu kilkadziesiąt rękopisów, które zostały już w pierwszem czytaniu rozpatrzone. Obecnie nastąpi czytanie sztuk zakwalifikowanych, poczem zapadnie ostateczna decyzja. Wynik konkursu, w krótkim czasie podany zostanie w krakowskiej prasie codziennej i tygodniowej.

## Szybciej niż pociąg pospieszny.



Szwajcarski narciarz Chiogna pobił w St. Moritz światowy rekord szybkości w zjeździe na nartach, osiągając przeciętnie 131.76 km. na godz. Na ilustracji widzimy go pędzącego wdół z szaloną szybkością.

# Straszny obraz nędzy wsi amerykańskiej.

**Skutki letniej posuchy. — Głód w 21 stanach. — Rzepa i kapusta jedynem pożywieniem. — Dobroczynna akcja Czerwonego Krzyża.**

Chicago — miasto bezrobotnych, na którego ulicach koczuje w dzień i w noc kilkaset tysięcy bezdomnych i bezrobotnych. Chicago— również **ośrodek głodu, jaki szerzy się w 21 stanach dookoła na skutek strasznej posuchy,** jaka panowała ubiegłego lata. Katastrofa objęła nietylko ¾ stanu Kentucky, ale i ¼ Luiziany, tej żyznej Luiziany, która stanowi spichlerz ogromnej połaci kraju. **A Oklahoma, a Missouri, a Missisipi, a Illinois,** wreszcie i najciężej dotknięty Arkanzas?

Największe oburzenie wśród szlachetnych jednostek wywołuje fakt, że **władze od początku wiedziały doskonale o rozmiarach klęski,** i przez szereg miesięcy nie uczyniły nic, by dotkniętą ludność uchronić od cierpień głodowych. Wszystko w Ameryce pozostawia się filantropji. Tymczasem **Czerwony Krzyż nie może już objąć katastrofy.** Przewyższa to nawet jego środki. Z początkiem stycznia, gdy po szeregu miesięcy bezczynności rozpoczęła się jego akcja, wspomagano 250 tysięcy osób, z końcem stycznia już pół miljona.

**Jedyną pomoc rządu stanowiły nasiona rzepy i kapusty,**

które posiano póżnem latem, gdy już wiadome były rozmiary klęski. Wyrosła z tego marnota. **Wszystkie zbiory jesienne przepadły w posusze.** Nawet kartofle. Drobna zwierzyna w lasach wyginęła zupełnie, bydło padało tysiącami. Zrozpaczeni fermerzy, którym żal było mimo własnego głodu zabijać resztki bydła, puścili je wolno w pola. Ale i te resztki padły, gdyż jedyną paszę stanowiły suche liście w lasach.

Czerwony Krzyż, przystąpiwszy do akcji ratunkowej, założył we wszystkich dotkniętych klęską stanach punkty pomocy. Przed punktami poczęły się tworzyć ogonki. Z dalekich nieraz stron przybywają fermerzy na wychudzonych konikach, by otrzymać nietylko trochę żywności i odzieży, bardzo wielu bowiem posprzedawało wszystko, byle tylko ratować się od głodowej śmierci.

Dlaczego jednak ludność rolnicza tych stanów popadła w ostateczną nędzę wskutek klęski jednego roku? Gdzież jest gotówka z innych, urodzajnych lat?

Rolnik amerykański wydaje dużo, mechanizuje ustawicznie swój inwentarz, wprowadza coraz nowe ulepszenia, a przytem **stopa życiowa na fermach amerykańskich jest bardzo wysoka.** Po drugie, kryzys ekonomiczny spowodował upadek wielu banków rolnych, tak, że dziś o gotówkę jest bardzo trudno.

Na skutek pełnej temperamentu interwencji senatora Boraha, senat uchwalił niemal jednomyślnie, a wbrew życzeniu prezydenta, **90 miljonów dolarów na zakup nasion i paszy,** które to pieniądze mają być rozdzielone w marcu, ale również 20 miljonów dolarów na doraźną akcję pomocy wygłodniałym okolicom. Prezydent nie mógł już nic innego uczynić, jak ratyfikować ustawę, by nie wywołać przesilenia konstytucyjnego w najcięższej dla Stanów chwili.

Tak więc ciężko nawiedzona ludność południowych stanów nareszcie po wielu miesiącach doczeka się pomocy rządowej. **H. S.**

### KATOWICE OTRZYMAJĄ SZKOŁĘ DRAMATYCZNĄ?

Podczas walnego zebrania katowickiej filji ZASP-u omówiono szereg spraw natury organizacyjnej. Delegat Zarządu Głównego z Warszawy, prof. Rulikowski oświadczył m. in. w czasie debat, że Katowice otrzymają w jesieni bież. roku szkołę dramatyczną przy poparciu sprawy przez odnośne władze.

———×———

# Kino.

### JAKA AKTORKA FILMOWA JEST NAJPOPULARNIEJSZA WE WŁOSZECH?

Turyński tygodnik „Ilustrazione del Popolo“ ogłosił konkurs wśród czytelników na ustalenie, kto jest najulubieńszą aktorką filmową i jaki jest najlepszy film, bez ograniczeń co do narodowości, czasu i rodzaju. Tygodnik otrzymał przeszło 12.000 odpowiedzi, z których przeszło 8.000 wypowiedziało się za filmem „Pieśń miłości“, niedawno wyprodukowanym przez włoską spółkę kinematograficzną „Cines“. Jako najulubieńsze aktorki uznane zostały Greta Garbo i Marja Jacobini.

# Sport.

## 81-metrowy skok S. Ruud'a!

**Nowy rekord świata słynnego Norwega.**

Na nowej, wielkiej skoczni „Bolgen“ **w Davos** (Szwajcarja) rozegrano we wtorek międzynarodowy konkurs skoków, w którym wzięła udział elita europejskich skoczków narciarskich. Nagrodę konkursową zdobył znakomity skoczek szwajcarski **Fritz Kaufmann,** skacząc 60, 66 i 62 m. Drugim był słynny S. Ruud (Norwegja), skoki 55, 60 i 62 m., który jednak poza konkursem wykonał **fenomenalny skok 81 m.!, będący nieoficjalnym rekordem świata.** Na wyróżnienie zasługuje też 62-metrowy skok angielskiego zawodnika Noxona, jako nowy rekord Anglji.

## 5 milj. zł. wygrały konie

**na torach wyścigowych w Polsce.**

Jak wynika z opracowanej ostatnio statystyki wyścigów konnych, w ciągu roku ubiegłego było w Polsce na wszystkich torach **219 dni wyścigowych,** z czego 85 przypada na Warszawę, 134 zaś na tory prowincjonalne. W porównaniu z rokiem 1929 ilość dni wyścigowych **zmniejszyła się o 6.**

Ogółem w ciągu r. 1930 rozegrano **na** wszystkich torach **1536 gonitw,** z tego w Warszawie 658, na prowincji 878; w r. 1929 ogółem 1514, z tego 678 w Warszawie i 836 na prowincji. W wyścigach w roku ubiegłym brało udział 892 konie, w r. 1929 zaś — **799 koni.**

Suma ogólna nagród i premij wyniosła **w r. 1930 — 5.157.732** zł., z czego na Warszawę przypada 3.468.867. zł.

## Olimpjada państw bałkańskich.

Z inicjatywy Bulgarskiego Komitetu Olimpijskiego odbędą się w **Sofji** między 27 września a 11 października b. r. **międzybałkańskie zawody sportowe** t. zw. Olimpjada Bałkańska.

W zawodach wezmą udział państwa: **Grecja, Rumunja, Turcja, Jugosławja, Bułgarja** i prawdopodobnie **Albanja.** Program zawodów obejmuje gimnastykę, piłkę nożną, lekką atletykę, tennis, szermierkę, pływanie, kolarstwo, motocyklistykę i wyścigi konne. W czasie zawodów zorganizowany zostanie „zjazd gwiaździsty“ państw bałkańskich.

### SZTEKKER ZNÓW MISTRZEM POLSKI.

W **Warszawie** zakończono turniej zapaśniczy **zawodowców** o mistrzostwo Polski. W ogólnej klasyfikacji nagrodę otrzymał ponownie znany atleta **Teodor Sztekker.** Drugą nagrodę uzyskał bułgarski zapaśnik **Martinoff,** a trzecią — **Kley** (Niemcy) zwany „człowiekiem-gumą“.

# Wystawa w Pałacu Sztuki.

**Ludomir Ślendziński** jest jednym z tych artystów, którzy najsilniejszy wpływ wywarli na młode pokolenie malarzy w Polsce. Poza Wilnem niewątpliwe ślady jego oddziaływania znajdujemy w „Bractwie św. Łukasza“; nawet w Krakowie, nastawionym zasadniczo w zupełnie innym kierunku, odzywały się jego echa, a są także artyści, którzy przeszli okres manjery zbliżonej do Ślendzińskiego, przerzucając się potem do wręcz przeciwnych obozów.

Ta pochopność do przejmowania cudzych wzorów jest w młodszem pokoleniu zastanawiająca. Mamy Bractwo św. Łukasza, mamy Ślendzińszczyków sensu stricto, mamy ostatnio Szukalszczyków, a iluż jeszcze widzi pejzaż oczami Weissa, a ilu ludowość dostrzega tylko po przez okulary Stryjeńskiej?

Ten objaw zrozumiały tam, gdzie adepci są bardzo młodzi, a mistrz wybitną indywidualnością, jest nieco niepokojący, gdy braknie któregoś z tych warunków.

Niektórzy artyści wileńscy zasymilowali się do Ślendzińskiego do tego stopnia, że na pierwszy rzut oka niepodobna ich od niego odróżnić. Zwłaszcza, że i swojego rodzaju doskonałością techniczną niemal mu nie ustępują.

Dążą — ci najbliżsi mistrza — tak jak i on do ujęcia formy, zwanego w Niemczech „nowoczesną rzeczowością“. Polega ono na łagodnem archaizowaniu klasycznem rysunku, na którego precyzję powinien być położony szczególnie silny nacisk, na operowaniu głównie kolorem lokalnym (zwykle podciągniętym do pewnej wąskiej gamy barw) na podkreślaniu światłocienia i refleksów.

Daje to wrażenie raczej jedno, dwu, lub trzy-kolorowych rysunków, aniżeli obrazu. Daje efekt przedmiotów zrobionych z blachy i z konieczności prowadzi do nieuwzględnienia różnorodności materjału. Ciało ludzkie jest równie gładkie, twarde, błyszczące, jak draperje sukni. Malowanie jest staranne, wygładzone, szczegóły wydobyto z zamiłowaniem. Widz ma wrażenie dużej sumy pracy i wiedzy.

Przejdźmy do rozpatrzenia dzieł poszczególnych artystów. **Ślendziński** nadesłał cztery obrazy olejne, dwa rysunki ołówkowe i jedną sangwinę. Nie dodają te obrazy wiele do tego, co wiedzieliśmy już o artyście.

Duża kultura, duża technika, refleksja raczej niż natchnienie. Kolorystycznie — o ile mnie pamięć nie myli — artysta przesuwa się od jasnej gammy zimnych barw do oparcia się o tony ceglasto-oliwkowe. Staranności w postawieniu rysunkowem utworów, nie zawsze odpowiada osiągnięty rezultat. Tak naprzykład w portrecie kobiecym nr 64 pewna przesada w światłocieniu dała w rysunku skróconej ręki fatalne wrażenie opuchnięcia, a w sangwinowem studjum chłopca podejrzana rysunkowo wydaje się lewa stopa.

Miły jest kolorystycznie, ornamentalnie pojęty Partmon. Założenia jednak ujęcia prowadzą do tego, że komień kolumn i schodów nie jest kamienny, a powietrze nie jest powietrzne w tym obrazku.

Najbliższe Ślendzińskiego są trzy obrazy **Haliny Dąbrowskiej,** stojące na wysokim poziomie technicznym. Zwłaszcza studjum portretowe (nr 9- jest (pomijając wątpliwy efekt sukni wymalowanej **srebrną** farbą i brudny niebieskawy refleks na ramieniu) utworem zupełnię skończonym, portretem, który i za dwieście lat będzie świadczył o doskonałem rzemiośle autorki.

Obraz „lato“ z dwoma aktami kobiecemi jest nieco rozbity kolorystycznie. Zestawienie jasno różowej karnacji jednej z kobiet z buraczkową drugiej z czerwoną draperją na gorąco żółtem tle, nie dało pożądanego efektu. Obraz zyskałby kolorystycznie, gdyby go rozciąć na dwie części.

Mam podejrzenie, że noga jednej z modelek składa się z dwóch niezupełnie dopasowanych kawałków.

P. **Kazimiera Adamska-Rouba** dała trzy studja olejne i parę tuszów. Wolę jej próby olejne. Tryptyk jest wprawdzie jeszcze na poziomie uczniowskim, ale portret (nr 2) ma wiele charakteru, a portret (nr 1) świadczy o dobrem wyczuciu koloru.

„Autoportret“ **Edwarda Kornija** jest niezbyt przyjemny, znacznie lepsze „Studjum kompozycyjne“, operujące znów jak u Dąbrowskiej, kontrastem dwóch ciał kobiecych o różnej karnacji. Kolorystycznie wyraźna zależność od ostatnich utworów Ślendzińskiego.

Z pośród ośmiu prac **Kazimierza Kwiatkowskiego** wyróżnia się „Dama z nenufarem (nr 35), choć artysta nie zdołał osiągnąć wrażenia głębi i plastyki. Welon poza postacią jest z nią na jednym planie. Skrót kolan niezbyt przekonywujący.

Trzy główki **Juljusza Skongiela** mają dużo charakteru i wyrazu. Oczy są żywe, może niezupełnie pewnie wrysowane w czaszkę.

Z prac dawnego znajomego Krakowa **Tymona Niesiołowskiego** najbardziej ujmują widza „Półakt“ i „Klasztor“.

Wilno ma paru pejzażystów o zdecydowanej fizjonomji.

„Droga do Wilna“ **Michała Rouby** zainteresowała mnie już trzy lata temu na polskiej wystawie we Wiedniu. W tym samym rodzaju jest „Park“ (nr 57), „Pejzaż ze strumykiem“ (nr 55), „Kaplica w Dubois“ — podobne, jakby gobelinowe traktowanie pierwszego planu i nieco banalny efekt złocącego się słońca w głębi. Najlepszy z tego genre'u wydaje mi się obraz „Rybacy na Polesiu“ (nr 58). Pierwszy plan nieco niespokojny, cień na dachu za ciężki ale jest w tym krajobrazie nastrój i powiew melancholji kraju błot i jezior.

**Bronisław Jamontt** w dekoracyjnie ujętych

# Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 27-go lutego 1931.

Piątek 27: św. Aleksandra, św. Gabrjela.
Sobota 28: św. Teofila, św. Romana.
Sobota 28: wschód słońca o godz. 6.48, zachód o 17.39.

———ooo———

**SZKOŁY PIELĘGNIARSTWA.** Magistrat m. Krakowa zawiadamia interesowanych, że są czynne następujące Szkoły Pielęgniarstwa: 1) Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Higjenistek w Krakowie, ul. Kopernika, 2) Warszawska Szkoła Pielęgniarstwa w Warszawie, ulica Koszykowa 78, 3) Szkoła Pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, ulica Smolna 6, oraz Szkoła żydowska w Warszawie. Bliższych wyjaśnień co do warunków przyjęcia do Szkół Pielęgniarstwa, znajdujących się na terenie m. Warszawy, udziela Miejski Urząd Zdrowia w Krakowie.

**OSTATNIE DNI WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI.** Jeszcze tylko kilka dni trwać będą w Pałacu Sztuki przy Pl. Szczepańskim wystawy wileńskich artystów plastyków, wystawy zbiorowe Mandelbauma, Klimowskiego i Bieżąca, gdyż już niebawem rozpoczną się przygotowania do nowej ekspozycji. Złożą się na nią: Wystawa „Zwornika“, który tym razem wystąpi z dużym i starannie przygotowanym pokazem, oraz wystawa dzieł Władysława Skoczylasa. Obie te ekspozycje zajmą cały Pałac Sztuki. Na liczne zapytania z prowincji Dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych podaje, że akcje te dają prawo nietylko bezpłatnego wejścia na wszystkie wystawy, ale każdy posiadacz tej akcji otrzymuje co roku barwne, wartościowe premjum i bierze udział w losowaniu dzieł sztuki. Na akcję należy przysłać (wraz z przesyłką poleconą) 21 zł. i 50 gr., pod adresem: Kraków, Pałac Sztuki, Pl. Szczepański 4.

**STARE MONETY POLSKIE.** Na Zwierzyńcu znaleziono 47 sztuk monet polskich, pochodzących z 17 wieku. Monety te złożono w depozycie II Komisarjatu policji.

**KRADZIEŻ.** Z podworca domu pod l. 8 przy ul. Długosza skradziono na szkodę A. Maliny 6 form żelaznych do odlewu oraz 2 śruby hamulcze.

**ZDERZENIE WOZU TRAMWAJOWEGO Z FURMANKĄ.** U zbiegu ulic Tad. Kościuszki i Lelewela, wóz tramwajowy Nr. 6 zderzył się z zaprzęgiem jednokonnym gospodarza ze Skotnik. Wypadku w ludziach nie było.

———:§:———

## ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**WSPÓLNA ADORACJA N. SAKRAMENTU DLA KSIĘŻY** krakowskich odbędzie się w piątek 27 b. m., wieczorem od godz. 6 do 7 w kaplicy Seminarjum duchownego pod Zamkiem.

**NIEMA WOLNYCH POSAD W TRAMWAJU.** Dyrekcja krakowskiej miejskiej kolei elektrycznej zawiadamia, że żadnych wolnych posad w tramwaju niema, wobec czego nadsyłanie podań jest bezcelowe.

**KURS SPAWANIA GAZOWEGO I ELEKTRYCZNEGO** rozpocznie się dnia 2 marca b. r. o godz. 6-tej wieczór w Muzeum Przemysłowem w Krakowie, przy ul. Smoleńskiej 9. Wpisy przyjmuje i informacyj udziela Dyrekcja Muzeum w godzinach od 8—2.

**KURS GALANTERJI SKÓRNICZEJ** rozpocznie się w Muzeum Przemysłowem w dniu 9 marca b. r. o godz. 6-tej wieczór. Wpisy przyjmuje i informacyj udziela Dyrekcja w godz. od 8 do 2.

## REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Stary łobuz“ (występy K. Junoszy-Stępowskiego).

Sobota: „Murzyn zrobił swoje“... (premjera — nowość).

Niedziela po południu: „Papa-kawaler“ (po raz ostatni — gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Murzyn zrobił swoje“... (nowość).

## REPERTUAR KINOTEATRÓW.

**WANDA:** „Quo Vadis“ (w gł. roli Emil Jannings).

**APOLLO:** „Za Oceanem“ (w gł. roli Maurice Chevalier).

**CORSO:** „Indyjski grobowiec“ (w gł. roli Konrad Veidt).

**SZTUKA:** „Generał Crack“ (w gł. roli John Borymore).

**WARSZAWA:** „Uroda życia“ (film polski) w gł. rolach A. Brodzisz i inni.

**UCIECHA:** „Niebezpieczny romans“ (w gł. rolach Betty Amann, B. Samborski i inni) film polski.

———ooo———

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś pozostaje na repertuarze, niezwykle zabawna komedja „Stary łobuz“. Będzie to zarazem jeden z ostatnich występów p. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, który w najbliższych dniach opuszcza Kraków. Jutro premjera znakomitej sztuki, głośnego i w Polsce autora angielskiego W. Somerset-Maugham'a p. t. „Murzyn zrobił swoje“... Bankructwo finansowe i wystukanie z giełdy wloką za sobą prawem serji, bankructwo życiowe i wystukanie z obiegu na giełdzie życia. Komedjowo ujęty problem. dzisiejszych stosunków rodzinnych i społecznych, jak przedtem na największych scenach Europy, tak — należy się spodziewać — obecnie i u nas, skieruje na siebie uwagę. W sztuce przygotowanej reżysersko przez p. W. Nowakowskiego, biorą udział pp.: Dziewońska, Klonska, Ludwiżanka, Żmijewska, Dąbrowski, Leliwa, Pawłowski i Szymański. Od dłuższego czasu pozostaje w próbach znakomita sztuka Vicki Baum p. t. „Ludzie w hotelu“, która stanowi rewelacyjny sukces obecnego repertuaru Europy i Ameryki.

**WIECZÓR FORTEPIANOWY** uczniów Janiny Łady odbędzie się dziś w piątek 27 b. m. o godz. 8-mej wieczór w sali Bolońskiego. Wykonawcy: pp. J. Birkenfeld, L. Gross i J. Pizło. W programie: Beethoven, Brahms, Albeniz, Granados, Scott, Prokofiew i in.

———oOo———

# Medycy nie chcą żydów.

**Z walnego zebrania Bratniej Pomocy Medyków.**

Do najciekawszych spraw, które znalazły się na porządku dziennym obradującego kilka dni temu, przez godzin trzynaście, walnego zebrania Bratniej Pomocy Medyków, należy bezprzecznie stosunek studentów medycyny do mniejszości żydowskiej. Wynik głosowania nad wnioskiem mającym za zadanie **wyrugowanie żydów w Bratniej Pomocy Medyków** wykazał, że wprawdzie **nie znalazło się wśród zebranych ⅔ głosów wymaganych do uchwalenia tego wniosku,** szeregi jednak zwolenników definitywnego załatwienia tej sprawy wzrosły w stosunku do roku ub.

Ożywioną dyskusję wywołało sprawozdanie ustępującego Zarządu, który poszczycić się może tego rodzaju wyczynem, jak **otwarcie Domu** Medyków (budowanego przez lat 10). **Koszta budowy Domu wyniosły okrągło 850 tys. zł.** W chwili obecnej Dom Medyków uruchomiony jest częściowo i zamieszkiwany przez stu kilkudziesięciu studentów. Do definitywnego ukończenia **potrzebna jest jeszcze kwota około 100 tysięcy zł.,** której zdobycie w obecnym okresie stagnacji gospodarczej będzie najważniejszem zadaniem nowoobranego Zarządu.

Wybory nowych władz dały wynik nast.: prezes, **Lebioda Jerzy,** wiceprezesi **Brzeski Jan** i **Kowalczyk Józef,** sekretarz **Janiga Jan,** prezes Komisji Rewizyjnej **Ostrowski Tadeusz,** prezes Sądu koleżeńskiego **Preiss.** Stwierdzić należy, że Walne Zebranie nie wybierając niektórych kandydatów proponowanych przez ustępujący Zarząd, na członków prezydjum a wprowadzając do władz organizacji ludzi nowych, przeprowadziło pewną „transfuzję krwi“, która oby na dobro wyszła Bratniakowi Medyków.

Z ważniejszych spraw poruszonych na walnem zebraniu wymienić należy ciekawe **oświetlenie kwestji trupów** dla prosektorjum przez jednego ze studentów żydów, który winę obecnego stanu rzeczy zwalił wyłącznie na religijne organizacje żydowskie. Była również mowa o sprawie doktoratów Obie te kwestje nie wywołały jednak żywszej wymiany zdań.

Obradom przysłuchiwał się kurator towarzystwa **prof. dr. Walter,** przewodniczył dr. **Syrek.**



# Granice etyczne sportu.

Odczyt pod tym tytułem wygłosi Ks. Dr. **Wł. Wicher, prof. Uniw. Jag.,** dziś w piątek o godz. 7.15 wiecz. w sali Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego. Zarówno temat jak i osoba prelegenta ściągną na odczyt niewątpliwie liczne zastępy mieszkańców Krakowa.

# Wszystko dla młodzieży.

Zapowiedziany „Tydzień“ pod hasłem „wszystko dla młodzieży“ rozpocznie się w dniu 1 marca br. Protektorat tej akcji objęli wojewoda Kwaśniewski oraz prez. m. Rolle. W liście komitetu znajduje się szereg nazwisk pierwszych obywateli miasta, którzy pragną przodować w akcji niesienia pomocy dziełu znanego opiekuna młodzieży Ks. M. J. Kuznowicza. **W okresie „Tygodnia“** odbywać się **będą zbiórki publiczne po ulicach miasta oraz w lokalach i kinach krakowskich;** jesteśmy przekonani, że społeczeństwo krakowskie życzliwie przyjmie ofiarnych jałmużników, darząc ich groszem, który w tych ciężkich czasach będzie **decydował o losie tysięcznych rzesz młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej** — przyszłych obywateli państwa.

# Akademja ku uczczeniu pamięci gen. Rozwadowskiego

zapowiada się bardzo zajmująco, bo oprócz interesującego odczytu w którym będzie uwydatniona działalność Rozwadowskiego, wygłosi swe utwory, J. Aleksander Gałuszka, a chór Akademicki odśpiewa podniosłe pieśni. Nikt w Polsce nie wątpi o wielkich zasługach śp. Gen. Rozwadowskiego, którego uczcić należy. Niechże **jaknajliczniejsze uczestnictwo na tej Akademji w niedzielę 1-go marca o godz. 11½ w południe w Domu Katolickim przy ul. Straszewskiego 18a — będzie wyrazem wdzięczności mieszkańców Krakowa, w którego murach gen. Rozwadowski mieszkał lat kilkanaście.**

Przedsprzedaż biletów za krzesła od 1 do 3 zł. objęła firma P. Lipskiego, ul. Sławkowska nr. 8.

# Dorobek artystyczny J. Pfistera.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji Historji Sztuki Polsk. Akad. Umiejętności przedstawił dr. **Tadeusz Przypkowski** swoją pracę pod tytułem: Jan Pfister (ur. we Wrocławiu 1573, um. we Lwowie ok. 1640). Artysta ten jest najwybitniejszym **z grupy rzeźbiarzy niemieckich barokowych, pracujących w tym czasie na obszarze południ.-wschodn. części Polski.** Dzieła jego najważniejsze są już znane literaturze naukowej; dr. Przypkowski wyszukał jeszcze kilka prac drobniejszych na wspomnianym obszarze oraz dał charakterystykę jego twórczości artystycznej.

Pracownia Pfistera była bardzo płodna. Dzieła jej uderzają przedewszystkiem **olbrzymiemi rozmiarami i wirtuozowską techniką obróbki kamienia.** Do najważniejszych należą: grobowiec Ostrogskich w Katedrze tarnowskiej, dekoracja rzeźbiarska i nagrobki kaplicy Sieniawskich w Brzeżanach, dekoracja kaplic i nagrobki Kampianów i Boimów we Lwowie, wielki ołtarz kościoła OO. Bernardynów w Rzeszowie oraz sarkofagi cynowe Sieniawskich z Brzeżan, obecnie na Wawelu.

Autor omawiając działalność Pfistera na szerszem tle stosunków kulturalno-artystycznych, nawiązał ją w drodze rozbioru stylistycznego **do środowiska artystycznego saskiego i to specjalnie do pracowni zniemczonego Włocha Giovanni'ego Marji Nosseni'ego** (1544—1620), pracującego we Freibergu i Dreźnie. Dzieła tej pracowni odznaczają się pewną powściągliwością w przeładowaniu ornamentalnem i zagmatwaniu form, tak typowem dla ówczesnej plastyki niemieckiej; przebija w nich tchnienie monumentalnego baroku włoskiego.

# Państwowe Wyższe Kursy Nauczycielskie.

W r. szk. 1931/32 czynne będą na Państw. Wyższych Kursach Nauczyc. następujące grupy: a) humanistyczna, język polski i historja w Krakowie, Toruniu i Warszawie, język polski i niemiecki w Krakowie, język polski i ruski we Lwowie, b) geograficzno-przyrodnicza we Lwowie i Warszawie, c) fizyko-matematyczna w Cieszynie, Lublinie, Toruniu i Warszawie, d) robót ręcznych i rysunków w Mysłowicach i Warszawie, e) śpiewu i wychowania fizycznego w Poznaniu, f) metodyczno-pedagogiczna w Warszawie i Wilnie, g) język polski i śpiew w Warszawie. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15 marca b. r.

# Organizacja nauczycieli szkół zawodowych.

W Szkole Ekonomiczno-Handlowej w Krakowie odbyło się onegdaj (sobota 21 b. m.) ogólne zebranie nauczycielstwa krakowskich szkół zawodowych. Na zebraniu utworzono krakowskie koło Stowarzyszenia nauczycieli szkół zawodowych. Jest to **ogólnopolska organizacja nauczycielska, mająca na celu skupienie nauczycielstwa dla prowadzenia wspólnych prac oświatowych społecznych itp., oraz krzewiąca ideę szkolnictwa zawodowego, w społeczeństwie.** W skład zarządu krakowskiego koła weszli: prof. dr. Tad. Wroniewicz jako prezes i dyr. inż. E. Kostecki jako wiceprezes, oraz w charakterze członków: inż. Bandurski, J. Juszczyk, inż. Krzemecki, S. Nycz, M. Passakas, dr. Piątkowski, J. Wawrzeczko i K. Zurzycki. Pierwszem zadaniem nawoutworzonego koła będzie nawiązanie ścisłego kontaktu z krakowskiemi organizacjami gospodarczemi, jak np. z Izbą przemysłowo-handlową, z Izbą rzemieślniczą i t. d.

———:O:———

## AKADEMJA MISYJNA.

Staraniem Sodalicji św. Piotra Klawera dla Misyj Afrykańskich odbędzie się w sali Domu Młodzieży Rękodzielniczej i Przem. w Krakowie ul. Skarbowa L. 2 w poniedziałek, 2 marca o godz. 6 wieczór Akademja Misyjna z okazji wyjazdu O. Misjonarza, Braci i Sióstr Misjonarek do Afryki. W programie przemówienia: Ks. Biskupa Rosponda, Ks. Konopki, Misjonarza i akademika Smarzyńskiego oraz produkcje muzykalno-wokalne. Na zakończenie „Żywy obraz“. Czysty dochód przeznaczony na podróż dla Misjonarzy odjeżdżających do Afryki.

———:§:———

krajobrazach wykazuje duże poczucie koloru. Jego kaskada ma wyraz dramatyczny.

Prócz wymienionych wystawiają obrazy olejne i akwarele **Wacław Dawidowski, Marjan Kulesza, Adam Międzybłocki i Helena Teodorowicz-Karpowska.**

Interesujące i na wysokim poziomie technicznym są akwaforty **Jerzego Hoppena.** Dobry rysunek, wartości dekoracyjne, świetna czasem kompozycja (Pałac Biskupi nr 23), odbijają korzystnie od tylu innych akwaforcistów, przemycających pod tą tak szlachetną techniką brak rzetelnych wartości. Czasami wyczuwa się w tych architektonicznych studjach jakby dalekie echo 18-go wieku i dobrych wzorów Piranesi'ego.

Obok Wileńczyków mieści Pałac Sztuki dwie wystawy zbiorowe **Stanisława Klimowskiego:** wyróżniają się nr. 89 (dzieci) i nr. 78 **(willa w słońcu)** i **Efroima Mandelbauma.** Wymienię z jego prac nr 106 (pejzaż), nr 112 (studjum chłopca) i nr 114 (kwiaty).

**„Wystawa bieżąca“** ma poziom bardzo nierówny. Obok rzeczy tak wysokiej próby, jak dwa portrety **Olgi Boznańskiej,** z których każdy ma ogromne wartości kolorystyczne i wiele wyrazu, a wyróżnia się szczególnie nr 134, obok trzech obrazów Weissa, niewiele nowego mówiących nam o tym świetnym majstrze, są także na wystawie niestety rzeczy niezwykle słabe. Nie mogłem nigdy zrozumieć, dlaczego przyjmuje jury zupełnie dyletanckie próby Poraj-Chlebowskiego. Obok niego możnaby jeszcze parę równie mało udatnych dzieł innych artystów postawić. Są oczywiście i rzeczy dobre. Akwarela Rubczaka każe żałować, że od tak dawna nie widzieliśmy akwafort tego wybitnego artysty.

Niewątpliwe zdolności wykazuje **Ludwik Leszko,** którego próby są zawsze ciekawe. Jego „Burzliwe morze“ ma doskonałe fragmenty, tak samo „Lato“ i zanadto może przekolorowano „Galary pod Salwatorem“.

Jeszcze bardziej kolorowe, ale nie bez zalet są krajobrazy **Stanisława Paciorka.**

Mocne efekty słoneczne wydobył ze swoich południowych akwarel **Mieszko Jabłoński.**

Pointeistycznie traktowany portret dziewczynki **Czerwenki** ma dużo powietrza i wyrazu. Mniej przekonywujące morze w tle obrazu. Portret męski nr 141 dobry w charakterystyce głowy — ma jakgdyby pusty rękaw, pod którym nie wyczuwa się ramienia.

Wymienię jeszcze kulturalny „Widok z okna“ **Samlickiego,** niezłe w kolorze studjum dziewczynki **Homickiego,** pod wpływem Weissa malowany las Kazimierza **Chmurskiego** i pejzaż **Terleckiego.**

To są obrazy, które zaciekawiają na wystawie. Prócz nich jest jeszcze szereg utworów na przyzwoitym poziomie, o których trudno jednak coś bardziej wyraźnego powiedzieć.

**emel.**

# Życie gospodarcze

## Uchwały C. I. S. C.

### w sprawie światowego kryzysu ekonomicznego.

Na ostatniem, odbytem w Bordeaux zebraniu rady Konfederacji Międzynarodowej Syndykatów Chrześcijańskich (C. I. S. C.) powzięto następujące **uchwały, dotyczące zwalczania obecnego kryzysu ekonomicznego.** Kryzys ten, będący wynikiem wojny, która nietylko podważyła podstawy ekonomiczne, lecz równocześnie zachwiała moralność, usunięty być może przez **powrót do równowagi politycznej i społecznej,** gdy życie ukształtuje się podług chrześcijańskich zasad sprawiedliwości, miłosierdzia i porządku. C. I. S. C. wzywa przeto należące do niego organizacje o rozwinięcie w poszczególnych krajach propagandy: 1) za **definitywnem uregulowaniem sprawy reparacyj wojennych, 2) przeciw załatwianiu spraw gwałtem i siłą,** 3) za ustanowieniem **instytucji** rozjemczej między **narodami.** 4) za założeniem w najbliższym czasie **instytucji pomocy finansowej dla narodów słabych ekonomicznie,** bez ograniczenia ich wolności politycznej, 5) za **ostrożnem stosowaniem racjonalizacji w pracy,** 6) za **zapobieganiem dalszemu rozwojowi bezrobocia** przez zmniejszanie godzin pracy, **7) za wzajemnem zbliżeniem się ekonomicznem narodów** przedewszystkiem przez zniesienie granic celnych i 8) za przedsięwzięciem środków, zdążających do potanienia kosztów utrzymania i **zwalczania spekulacji.** Jednocześnie C. I. S. C. odwołuje się do swoich członków z apelem propagowania prawdziwego pokoju chrześcijańskiego i zwalczania wybujałego nacjonalizmu, imperjalizmu. a zwłaszcza klasowości, grożącej zachwianiem kultury. (KAP).

## Emigrantom ku przestrodze!

Stwierdzono, że **niepowołani** „dobroczyńcy" chodzą po wsiach i za opłatą zapisują łatwowiernych na roboty rolne do Niemiec. Ponieważ rekrutację robotników rolnych do Niemiec mają prawo przeprowadzać **tylko Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy** (i niektóre starostwa w woj. łódzkiem), przeto władze emigracyjne **przestrzegają emigrantów,** zamierzających jechać do Niemiec, aby nie pozwolili się oszukiwać i aby w razie pojawienia się we wsi osobnika. który chciałby ich zapisywać na wyjazd, **oddali go w ręce policji.**

### PODWYŻKA CEN ARTYKUŁÓW ROLNYCH NA 1-SZEM MIEJSCU.

**Rolnicy a zniżka cen.**

PAP notuje opinję rolników o akcji zniżki cen: W sferach rolniczych panuje opinja, że z punktu widzenia aktualnej polityki ekonomicznej dużo większe znaczenie **ma sprawa podniesienia cen artykułów gospodarstwa wiejskiego, niż obniżenia cen wytworów przemysłowych.** Bowiem dla rolnictwa kwestja poziomu cen przemysłowych stanie się aktualna dopiero wtedy, gdy ceny płodów rolnych podniosą się do poziomu **bliskiego opłacalności,** gdyż dopiero wówczas rolnicy zaczną odzyskiwać swą siłę nabywczą.

# Radio.

**Sobota 28 lutego.**

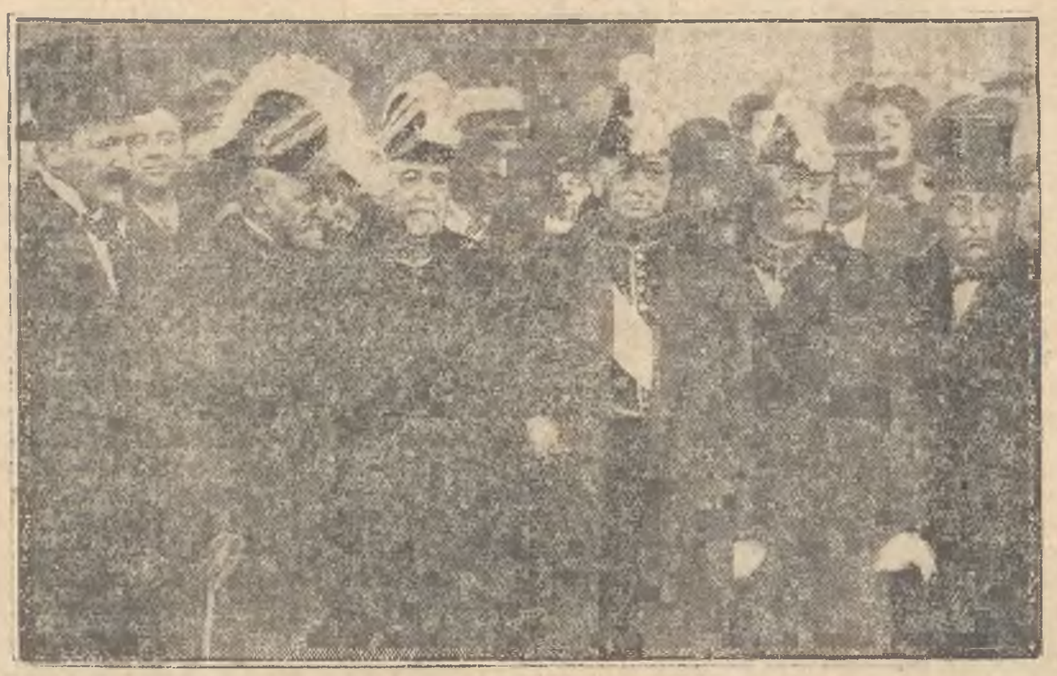
**Kraków** (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14.30 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Skrzynka pocztowa radjotechniczna; 16.15 Płyty gramofonowe; 16.45 Koncert; 17.15 Odczyt; 17.45 Program dla dzieci z Wilna; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Komunikaty rolnicze; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton; 20.15 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" omówi dr J. Reguła, wicesekretarz Un. Jag.; 20.30 Muzyka lekka; 22 Feljeton; 22.45 Koncert chopinowski; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna.

**Lwów** (385.1). G. 16 Pogadanka szachowa w opracowaniu p. M. Seinfelda; 16.10 Płyty gramofonowe; 16.20 Aktualne wiadomości leśnicze; 16.30 Lwowski kącik dla młodych talentów. Recital fortepianowy p. E. Ungerfeld; 19.25 Kącik dla inteligencji pracującej; 20.15 „Postacie niewoli i walki polskiej (Bismarck)" — wygł. dr H. Wereszycki; 22 „Pokarnawałowe refleksje". feljeton p. R. Rey. Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje polskie; 22.35 Lekkie piosenki w wykonaniu p. Wł. Nieprzewskiego. Akomp. p. B. Czaszkówna; 23 Rewjetka w układzie p. E. Schlechtera.

**Warszawa** (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.30 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Skrzynka pocztowa radjotechniczna; 16.20 „Kącik artystyczny L. S. G."; 16.35 Płyty gramofonowe; 16.45 Kącik dla młodych talentów muzycznych. Wykona J. Kalecki (fort.); 17.15 „Swawolne komety"; 17.45 Program dla dzieci z Wilna; 18.45 Rozmaitości; 20 Feljeton pt.: „Inteligent w wojsku"; 20.15 Odczyt pt.: „Lubecki"; 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Br. Szulca. H. Gold (skrzypce). Z. Malinowski (tenor); 22 Feljeton ze Lwowa; 22.15 Utwory Chopina w wykonaniu Zb. Drzewieckiego; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka lekka i taneczna z hotelu „Polonja".

**Katowice** (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego; 16.45 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Dr W. Wilkosz prof. Un. Jag.: „Newton dzisiaj"; 19.55 Komunikat Związku Młodzieży Polskiej.

## Ci, co mają ratować monarchję w Hiszpanji.



Nowy gabinet admirala Aznara w pełnym komplecie. Od lewej do prawej stoją: Hoyos (min. spraw wewn.), Romanones (min. spr. zewn.), Bugullat (min. przem. i handlu), Alkucemas (min. sprawiedliwości), La Cierva (min. aprowizacji) i Maura (min. robót).

# Dlaczego cukier jest drogi?

### PÓŁMILJONOWE GAŻE DYREKTORÓW CUKROWNI.

**Niesłychane stosunki w polskim przemyśle cukrowym.**

Na tem samem posiedzeniu Sejmu w ubiegłą środę, na którem załatwiono ustawę o pożyczce państwowej dla funduszu eksportowego, przyczem bez uprzedniej dyskusji komisyjnej uchwalono poprawkę zgłoszoną w ostatniej chwili przez min. Matuszewskiego, zmieniającą jeden z zasadniczych punktów ustawy — załatwiono również sprawę nowego specjalnego podatku od cukru. Mianowicie na podstawie referatu pos. Pisarskiego uchwalono głosami BB ustawę o częściowej zmianie rozporządzenia Prezydenta o opodatkowaniu cukru. W związku z tą ustawą podniosły się już głosy obawy, **że cena cukru ulegnie podwyżce.**

W dyskusji nad tą kwestją pos. Trąmpczyński podniósł rewelacyjne szczegóły o anormalnych stosunkach, panujących w naszym przemyśle cukrowym, tak anormalnych, jakich niema na całym świecie. Gdy bowiem naczelny dyrektor wszystkich kolei niemieckich pobierał 120.000 marek rocznie, zaczęła się przeciwko niemu kampanja, **u nas zaś niektórzy dyrektorzy „cukrowni" pobierają pensję 100 tysięcy lub nawet 500 tysięcy zł. rocznie.**

W te niesłychane stosunki panujące w przemyśle cukrowym. **obciążające oczywiście cenę produktu,** która u nas jest kolosalnie **wygórowana** — winny władze wkroczyć z całą stanowczością.

### 190-MILJONOWY HARACZ, NAŁOŻONY NA KONSUMENTA POLSKIEGO.

Konsumcja wewnętrzna cukru wynosi u nas około 3,800.000 centnarów. Koszt produkcji ustaliła komisja ankietowa na 50 zł. Skoro zaś ludność płaci 104 i pół zł. za centnar, to na **każdy centnar konsument dopłaca, nie licząc podatku 50 zł.,** czyli ogółem **190 miljonów zł.** Wiadomą jest także rzeczą, że **do każdego centnara cukru przy eksporcie dopłaca się przeszło 30 zł.** Stosunki te, w najwyższym stopniu niezdrowe, nie są do utrzymania. Rząd jednak toleruje te stosunki.

### CENA CUKRU A WYBORY.

Dlaczego się tak dzieje? Pos. Trąmpczyński zwrócił uwagę na fakt, że **terminy podwyżek cen cukru dziwnie zbiegają się z terminami wyborów do Sejmu.** Komisja ankietowa nabrała przekonania, że wszelkie podwyżki ceny cukru powodują w Polsce zmniejszenie spożycia. Gdy jednak przyszły wybory w roku 1928, bezpośredniem ich następstwem była **podwyżka ceny cukru o 10 groszy od kg.** Wynik był taki, że **cukrownicy zyskali 30 kilka miljonów złotych.** „Mam autentyczne wiadomości — mówił pos. Trąmpczyński — że ta podwyżka pozostawała w jakimś związku z tem, że **dali oni wówczas około 2 miljony zł. na wybory.** W listopadzie 1930 r. cukrownicy **też dali na wybory kilka miljonów".** Choćby to nie był handelek, to i tak jest nieprzyzwoitością, żeby **z funduszów publicznych,** z takiej jałmużny dawano pieniądze na cele, na które nie były one przeznaczone, na cele wyłącznie partyjne.

# Przymus pracy w Rosji Sowieckiej.

(CEPS) W angielskich związkach zawodowych powstał spór na tle rozstrzyganej kwestji **przymusu pracy w Rosji sowieckiej w związku z dumpingiem.** Związki zawodowe, mają bowiem zająć stanowisko względem sowieckiego dowozu. jednakże podczas dyskusji, ujawniły się **dwa kierunki,** z których jeden **zaprzecza, jakoby w Rosji sowieckiej istniał przymus pracy, drugi zaś udawadnia faktami, że przymus pracy w Z. S. S. R. rzeczywiście istnieje.**

W związku z tą dyskusją w angielskich Trade Unionach, przynosi prasa angielska szereg **interesujących artykułów,** popartych danemi i faktami, stwierdzającemi sytuację w Rosji sowieckiej. Zwolennicy twierdzenia, że w Z. S. S. R. istnieje przymus pracy, udowodnili faktami, że **dla pewnej kategorji osób**

**skazanych za zbrodnie i przestępstwa polityczne**

(do tych należą przeważnie kułacy, t. j. bogaci rolnicy, duchowni, osoby trudniące się handlem, co w Rosji jest zakazane), **zaprowadzono przymus pracy w przemyśle.** Praca ta regulowana jest **specjalnym kodeksem karnym RSFSR,** (paragraf 24—39). Wszystkie osoby skazane na pracę przymusową, dzielą się na **dwie kategorje.** Pierwsza, **wykonywać musi pracę w miejscu swego zamieszkania, lub dawniejszego zatrudnienia, druga wysyłana zostaje do północnych części kraju i na Syberję,** gdzie pracuje w lasach przy karczowaniu drzewa, w tartakach i t. d. Różnica pomiędzy temi dwoma kategorjami przymusowych pracowników jest ta, że **robotnicy drugiej grupy podlegają**

**dyscyplinie więziennej**

i otrzymuje za pracę jedynie **mieszkanie, strawę i ubranie.** Obie jednak grupy pozostają **pod dozorem państwowej policji politycznej, słynnej GPU.**

Faktyczna liczba osób, pracujących przymusowo w Rosji sowieckiej, **nie jest dokładnie znana.** Stwierdzono jedynie, że dnia 1 maja 1930 roku, znajdowało się w drugiej kategorji osób, t. j. **skazanych na więzienną pracę w lasach syberyjskich, około**

**662 tysiące,**

w tem 570.000 mężczyzn, 74.000 kobiet i **18.000 dzieci, w latach od 13 do 18-stu.** Wziąwszy pod uwagę, że druga kategorja liczy dwa razy tyle skazańców co pierwsza, to ogółem pracuje w przemyśle rosyjskim

**przeszło 500.000 ludzi przymusowo.**

Zważywszy dalej, że w przemyśle fabrycznym pracuje ogółem **trzy miljony ludzi,** a z pracy najemnej żyje około 10 miljonów, to okazuje się, że przeszło **10% sił najemnych, podlega systemowi przymusowej pracy.**

Ci, którzy twierdzą, że przymusowej pracy nie należy uważać za coś nadzwyczajnego, wskazują na to, że cały sowiecki ustrój gospodarczy, wybudowany jest na innych podstawach aniżeli w Europie, i że to, co w Rosji sowieckiej nazywa się pracą wolną, niewiele różni się od t. zw. pracy przymusowej. Jako dowód wskazują na to, że w Sowietach regulowana jest praca, przez organa rządowe.

**Warunki pracy**

w Z. S. S. R. są następujące:

1) **Wolne wynajmowanie sił roboczych nie istnieje,** 2) **Giełdy pracy mogą wysłać robotnika do jakiejkolwiek pracy, według własnego uznania i pod warunkami, jakie uznają za stosowne,** 3) **Robotnik, który odmówi przyjęcia pracy wyznaczonej mu przez giełdę, uważany jest za dezertera z frontu pracy i pozbawiony jest wszelkich praw i zarobku,** 4) **Zapomogi dla bezrobotnych nie istnieją,** 5) **Strajki i inne gremjalne protesty są surowo zakazane, a wszyscy, którzyby wzięli w nich udział, są jaknajostrzej karani,** 6) **Organizacje zawodowe są organami władzy, a nie wolnymi związkami robotniczymi, wreszcie** 7) **Zaopatrywanie w żywność odbywa się za pomocą kartek i tylko robotników, zatrudnionych w fabrykach.**

Taki regulamin pracy, wypływający z nowego planu gospodarki sowieckiej,

**obowiązuje wszystkich robotników.**

Przy takich warunkach różnica pomiędzy pracą **przymusową, a wolną,** polega na tem, że robotnicy pracujący przymusowo, mają **niższe zarobki.** Zwolennicy poglądu, że w Rosji sowieckiej nie istnieje przymus pracy wychodzą z założenia ogólnej gospodarki sowieckiej, bowiem w tym systemie, zmierzają Sowiety do uznania wszelkiej pracy za przymusową.

Spór w angielskich Trade Unionach jest bardzo interesujący, wykazuje bowiem, że obie strony uznają warunki pracy w Rosji sowieckiej za nienormalne i nadzwyczaj ciężkie. Obecnie stwierdzić można stanowczo, że **dla wielkiej ilości osób zaprowadzono w Rosji sowieckiej pracę, która według naszego, europejskiego poglądu jest przymusową i nie wynagradzaną,** czyli pracą ujętą w formy, z jakiemi walczy Liga Narodów i Międzynarodowe Biuro Pracy, (a przedewszystkiem, jakich nie uznaje chrześcijańsko-społeczny pogląd na pracę. — Przyp. Red.).

# W akcjach ruch nieco żywszy.

**Giełda krakowska z 26 lutego.**

**Notowano:** Tohan 3.25 zł; Parowozy 13½ zł; Chodorów 100.2 zł; Chybie 21—22 zł.

Na rynku **walut** lekko słabiej, podaż większa, dolar 8.89—8.91 zł; czeki 8.91—8.92¼ zł; Bank Polski notuje bez zmiany.

**W akcjach** tendencja utrzymana, zainteresowanie większe, Chybie i Chodorów po kursach ustalonych, Tohan i Parowozy lekko słabiej. Ruch żywszy. Papiery procentowe bez tranzakcji.

Na **pogieldziu** zastój.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

**Warszawa** 26 lutego. Dolar 8.90 i trzy czwarte, 8.92 i trzy czwarte, 8.88 i trzy czwarte. Dewizy: Belgja 124.40, 124.71, 124.69; Londyn 43.34¼, 43.45, 43.23½; Nowy Jork telegraficznie 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 34.97, 35.06, 34.88; Praga 26.42½, 26.49, 26.36; Szwajcarja 171.87, 172.30, 171.44; Wiedeń 125.33, 125.64, 125.02; Włochy 46.72½, 46.84, 46.61; Berlin w obrotach prywatnych 212.

### KURSA OBLIGACJI.

3% premjowa budowlana 50 — 4% inwestycyjna premjowa 95¾ — 5% pożyczka konwersyjna 50 — 6% pożyczka dolarowa 71½, 72¾ — 10% pożyczka kolejowa 103.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

**Zurych** 26 lutego. Paryż 20.34, Londyn 25.21½, Nowy Jork 5.18.90, Belgja 72.38, Włochy 27.17¼, Hiszpania 54.20, Holandja 208.22½, Berlin 123.36, Wiedeń 72.92, Sztokholm 138.95, Oslo 138.87½, Kopenhaga 138.87½, Sofja 3.76, Praga 15.36½. **Warszawa 58.10.**

## Maj. Franco wykreślony z listy oficerów.

**Madryt, 26 lutego.** Dziennik urzędowy ministerstwa spraw wojskowych ogłasza dziś rozporządzenie, wedle którego wykreślony zostaje z listy oficerów hiszpańskich rewolucyjny major lotniczy Franco i kilkunastu innych oficerów zbiegłych z Hiszpanji po nieudanej rewolcie.

## Konferencje Hendersona w Rzymie.

**Rzym, 26 lutego. Dziś o godz. 11 przedpołudniem rozpoczęły się w pałacu Chigi rokowania angielsko-włoskie w sprawie organiczenia zbrojeń morskich. W rokowaniach biorą udział ministrowie angielscy Henderson i Alexander, włoski minister spraw zagranicznych Grandi, minister marynarki Sirianni oraz rzeczoznawcy z włoskiego ministerstwa marynarki. Przed rozpoczęciem obrad Henderson i Grandi odbyli przeszło godzinną konferencję. Wieczorem goście angielscy złożą wizytę Mussoliniemu.**

## Gwałtowne burze nad morzem Czarnem.

**Konstantynopol, 26 lutego.** Od 24 godzin szalcje nad Morzem Czarnem **gwałtowna burza,** skutkiem której żegluga poniosła znaczne straty. Nicopodal Bosforu nadjechały na mieliznę dwa statki angielskie — „Fairfield“ i Bermind“ doznając poważnych uszkodzeń. Wobec groźby zatonięcia, załoga statku „Bermind“ musiała **statek pozostawić na pastwę losu i ratować się na łodziach ratunkowych.** Trzeci statek nieznanej nazwy popadł w południowej części Morza Czarnego w niebezpieczeństwo i wzwywa pomocy. **Zaginął również szereg łodzi rybackich.**

### ZGINĘLI PRZY PRACY.

**Paryż,** 26 lutego. Podczas rozbiórki kamienicy w Longwy runęła ściana i zasypała 6 robotników. **Dwóch z nich poniosło śmierć na miejscu a 4 odniosło tak ciężkie rany iż niema nadziei utrzymania ich przy życiu.**

### ŚCIANA SKALNA ZASYPAŁA 4 ROBOTNIKÓW.

**Wrocław,** 26 lutego. **W kamieniołomach wapnia** w Wielkich Strzelcach **oberwała się wczoraj ściana skalna i zasypała 4 robotników. Zwłoki ich wydobyto dopiero w ciągu dzisiejszego dnia przedpołudniem. Trzech z nich było żonatych i osierocili ogółem 17 nieletnich dzieci.**

### KATASTROFA LOTNICZA.

**Londyn,** 26 lutego. Z Melbourne (Australja) donoszą: Podczas ćwiczeń na lotnisku w Seymour spadł wczoraj samolot wojskowy, latający z szybkością ponad 300 km. na godzinę i uległ strzaskaniu. **Obaj lotnicy ponieśli śmierć.**

### KATASTROFALNA LAWINA.

**Trento,** 26. 2. (PAT). **Lawina usuwającej się ziemi** zniszczyła **dwa hotele oraz 30 chat wieśniaczych.**

### SEN. CHERON BĘDZIE PRZESŁUCHANY W SPRAWIE OUSTRICA.

**Paryż,** 26. 2. (PAT). B. minister i senator Cheron w chwili gdy wsiadał do pociągu toulońskiego, został powiadomiony, że parlamentarna komisja śledcza, badając słynną aferę fałszerską Oustrica wzywa go do stawienia się przed komisją celem przesłuchania. Wobec tego sen. **Cheron zaniechał wyjazdu z Paryża, ale równocześnie wystosował do marszałka senatu protest przeciw brakowi szacunku dla** jego osoby, **ujawnionemu przez komisję.**

### AL CAPONE ZJAWIŁ SIĘ PRZED SĄDEM.

**W Chicago** przesłuchano przed tamtejszym sądem Al Capone'a, który **przybył do sądu pod silną eskortą oddziałów policyjnych.** Przesłuchanie trwało kilka godzin. Następnie odstawiono go na policję, gdzie był również przez dłuższy czas przesłuchiwany. Od czasu zamachu na dziennikarza Linge jest to pierwszy wypadek, że Al Capono zjawia się przed sądem.

---

# Ks. Stanisław Chudyba

**były proboszcz w Kosocicach i Katecheta szkoły im. Dąbrówki w Podgórzu,**

przeżywszy lat 72, zmarł **dn. 26 lutego br.** po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dn. 28 bm. z kościoła OO. Augustjanów w Krakowie, o godzinie 9½ rano wprost na miejsce wiecznego spoczynku. — Na te smutne obrzędy zapraszają

**Przyjaciele.**

---

# Kredyt na Bibljotekę Jagiellońską cofnięty.

**Oferty w liczbie 12-tu unieważniono z powodu cofnięcia 1 miljona złotych.**

Wczoraj, tj. we czwartek odbyło się w Krakowie otwarcie ofert na roboty ziemne, budowlane i żel-betonowe w związku z projektowaną od lat budową gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej. **Po otwarciu ofert w liczbie 12-tu, obejmujących kosztorysy robót na sumę 1 miljona zł., nadeszło z Warszawy, z Min. robót publ. telefoniczne zarządzenie anulowania ofert, z powodu cofnięcia przez rząd kredytów na budowę gmachu Bibljoteki Jag.**

Niezwykłe to zarządzenie wywołało **zrozumiałą konsternację wśród oferentów.** Stracili oni bowiem wiele czasu na przygotowanie ofert i opracowanie kosztów, przyczem stosownie do zarządzeń rządowych złożyli wysokie wadja. W dzisiejszych czasach katastrofalnego braku gotówki, **przedsiębiorcy wytężyli wszystkie siły, aby złożyć wymagane wadium, pozaciągali** wysoko **oprocentowane pożyczki, po to, aby w dniu otwarcia ofert dowiedzieć się, że zostały one unieważnione.**

Podobno postępowanie miarodajnych czynników świadczy o braku wszelkiej odpowiedzialności, i zakrawa wprost na humoreskę.

Co jednak szczególnie w tej całej tragifarsie bolesne, to fakt, że najstarsza, największa **i najbogatsza Książnica w Polsce została znowu pozbawiona kredytów budowlanych,** a tem **samem wszelkich widoków na bliskie rozwiązanie jej tragicznej sytuacji.**

Obawy wysuwane przez prof. Sikorskiego, na niedawnem posiedzeniu Tow. Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej, że kredyty dla Bibljoteki Jag. są zagrożone, okazały się niestety uzasadnione. **Posłowie krakowscy i Prezydjum m. Krakowa nie zrobiły niczego, aby Bibljotece Jag. zapewnić bodaj pierwszą ratę kredytów, pogrążając** tę wspaniałą placówkę **kultury polskiej w dalszą wegetację, nietylko bez odpowiedniego pomieszczenia,** ale bez wszel**kich widoków rozwoju i możliwości konserwowania starych bezcennych druków.** Zagadnie**nie budowy** gmachu Bibljoteki Jag. stało się **czarną plamą w dziejach** kultury odrodzonego **państwa!**

---



---

# Bolszewicki „dzień głodu“ nie udał się.

**Bukareszt** 26. 2. (PAT). Wczorajszy dzień bezrobotnych minął w całym kraju **spokojnie.** Żadnych manifestacyj nie było. Dokonano szeregu aresztowań o charakterze prewencyjnym.

**Ryga** 26. 2 .(PAT). Komunistyczny dzień bezrobotnych minął na terenie całej Łotwy **zupełnie spokojnie. Nie odbyło się ani jedno zebranie, ani też manifestacja.**

———ooo———

### W BUŁGARJI SPOKÓJ.

**Sofja,** 26. 2. (PAT). „Dzień bezrobocia“ minął **w całym kraju** zupełnie spokojnie, nigdzie nie zanotowano **żadnych zajść.** Słabe próby zorganizowania manifestacyj na prowincji podjęto w Burgas i Pladiv. W Sofji nieliczna grupa bezrobotnych usiłowała demonstrować przed parlamentem. W czasie rozpraszania tłumu oddano kilka strzałów.

## Tylko w Niemczech krwawe starcia.

**Berlin,** 26. 2. (PAT). Wczoraj w godzinach wieczornych powtórzyły się w Berlinie rozruchy komunistyczne. Tłum bezrobotnych w ilości kilku tysięcy osób demonstrował na Kurfürstendamm, wznosząc okrzyki: **„precz z rządem!“ „jesteśmy głodni!“.** W śródmieściu policja starła się z bezrobotnymi. W jednej z dzielnic północnych bezrobotni splądrowali kilka składów żywnościowych. W jednym z szynków policja **aresztowała 52 komunistów, podejrzanych o zorganizowanie napadów rabunkowych na sklepy.** W ciągu całego dnia aresztowano ogółem **przeszło 100 osób.**

**Berlin,** 26. 2. (PAT). Wiadomości, otrzymane w ciągu ubiegłej nocy świadczą, że **wczorajsze demonstracje bezrobotnych, urządzone przez komunistów na obszarze całej Rzeszy niemieckiej, miały przebieg niezwykle ostry i krwawy.** Ofiarą krwawych zajść padły **w Lipsku 4 osoby,** ponadto kilka innych odniosło **rany.** w Magdeburgu, Augsburgu i Halbersztadzie doszło do poważnych wykroczeń, których dopuścili się bezrobotni. **Policja strzelała, szereg osób jest rannych. W Kolonji tłum kilku tysięcy manifestantów obrzucił policję kamieniami. Również ulicami Drezna przeciągały przez cały dzień pochody demonstracyjne. W Bremie demonstranci natarli na policję.** Policjanci zmuszeni byli użyć pałek gumowych. Jeden z policjantów został poważnie zraniony. W Monachjum, gdzie komuniści urządzili szereg pochodów, **policja z bronią w ręku musiała oczyszczać z tłumu ulice.** Wyjątkowo ostry charakter demonstracje miały również w miejscowości badeńskiej Fryburgu.

———ooo———

## Żona kapitana zastrzeliła rywalkę.

**Poznań,** 26. 2. (PAT). Dzisiejsza prasa donosi, że wczoraj po południu **Stanisława Leśniewska, żona kapitana-lekarza zastrzeliła dwoma strzałami z browninga 27-letnią Czyżewską. Tłem zbrodni była zazdrość. Po dokonaniu zabójstwa, kapitanowa Leśniewska udała się do komisarjatu i po złożeniu zeznań została aresztowana.**

### DZIECKO SPŁONĘŁO W KOŁYSCE.

**Lille** 26. 2. (PAT). W Montidier w polskiej rodzinie Banasików pozostawiono bez opieki dzieci, które zaczęły bawić się zapałkami. Jedna z zapałek wpadła do kołyski 11-miesięcznej córki Banasików. Pościel zajęła się od ognia. Dziecko zmarło w straszliwych męczarniach.

### JUŻ W R. 1931 POPRAWA?

**Wiedeń** (PAT). Austrjacki instytut dla badania konjunktur ogłasza sprawozdanie z którego wynika, że z końcem r. 1930 nastąpiło **wielkie złagodzenie depresji gospodarczej i że widoki w nowym roku przedstawiają się nieco korzystniej. W każdym razie należy przypuszczać, że depresja jest przezwyciężona.**

———o———

## P. Henryk Glass apeluje do Rady Harcerskiej.

P. Henryk Glass członek Naczelnej Rady Harcerskiej, który prosił p. Grażyńskiego o złożenie przewodnictwa Związku Harcerstwa, został — **jak już podawaliśmy** — „zawieszony“ w swych prawach. Wobec tego p. Glass prosi nas o ogłoszenie, że sprawę zarzutów w związku z listem do p. Wojewody M. Grażyńskiego skierował na drogę postępowania honorowego przeciwko ich autorowi i że przeciwko uchwale Naczelnictwa Z. H. P. z dnia 13 lutego r. b. powziętej z przekroczeniem statutu Z. H. P. i par. 2 Regulaminu Sądów Harcerskich, odwołuje się do Naczelnej Rady Harcerskiej.

———o———

### NIEWOLNICZY PRZYMUS W ROSJI.

**Moskwa,** 26 2. (PAT). Dwóch młodych inżynierów, **Koczan i Władymirski** stanęło w Leningradzie przed sądem publicznym za to, że odmówili wyjazdu na roboty do Kuzbassu. Podsądni nietylko nie przyznali się do żadnej winy, lecz odwrotnie **oskarżyli władze sowieckie o stosowanie moralnego przymusu i niewolnictwa.** Obu podsądnych przekazano sądowi okręgowemu celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej za **wyzywające (!) zachowanie się wobec władz.**

---

# Nota polska do Rosji.

**Warszawa, 25. 2.** (Telef. wł.) We czwartek w południe charge d'affaires poselstwa Rzplitej w Moskwie wręczył sowieckiemu komisarzowi spraw zagranicznych w związku z niedawnem włamaniem do gmachu poselstwa polskiego notę protestującą i żądającą wyjaśnień, oraz przedsięwzięcia kroków, któreby zapobiegły powtórzeniu się tego rodzaju wypadków.

# Zgon pos. Diamanda.

**Warszawa,** 25. 2. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym zmarł o godz. 15.30 dr. H. Diamand, b. poseł do parlamentu wiedeńskiego i poseł do sejmów Rzplitej. Wczoraj rano H. Diamand powrócił z Zurychu, dokąd jeździł na zjazd komitetu II Międzynarodówki.

B. p. H. Diamand liczył 70 lat życia. Do parlamentu wiedeńskiego wszedł w r. 1907, a do polskiego Sejmu Konstytucyjnego w r. 1919, jednak nie z wyborów lecz jako poseł z b. Galicji do parlamentu austrjackiego. H. Diamand piastował godność poselską z P. P. S. również w następnych sejmach polskich z wyjątkiem obecnego. Interesowały go przedewszystkiem sprawy gospodarcze, zwłaszcza naftowe, w zakresie których był specjalistą jako chemik-nafciarz. W Sejmie zmarły zabierał głos przy kwestjach budżetowych, finansowych i gospodarczych, zajmując przeważnie stanowisko negatywne i krytyczne, gdyż czuł się dobrze przedewszystkiem w opozycji. W P. P. S-D b. Galicji odgrywał największą rolę po p. Daszyńskim.

## Wyrok na p. Kosmowską prawomocny.

**Warszawa** 25. 2. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym odbyła się przed Sądem Najwyższym rozprawa b. posłanki I. Kosmowskiej o obrazę min. Józefa Piłsudskiego. P. Kosmowska skazana została przez sąd w Lublinie na 6 miesięcy więzienia. **Sąd pod przewodnictwem sędziego Giżyckiego odrzucił podanie kasacyjne obrony, skutkiem czego** wyrok stał się prawomocnym.

### PRZECIWKO UŁATWIANIU ROZPAJANIA.

**Warszawa,** 25. 2. (Telef. wł.) Kilkadziesiąt organizacyj społecznych i stowarzyszeń w Warszawie złożyło na ręce marsz. Sejmu p. Świtalskiego protest przeciwko zmianie ustawy antyalkoholowej.

### ODZNASZENIE P. JELLENTY.

**Warszawa,** 25. 2. (Telef. wł.) Dowódca 36 p. Legji Akademickiej nadał Cezaremu Jellencie i pułk. Arturowi Opmanowi prawo noszenia odznaki oficerskiej tego pułku. Cezary Jellenta napisał panegiryczną książkę o marsz. Piłsudskim i książkę o Prezydencie Rzplitej Ign. Mościckim. Artur Oppman ogłosił szereg pieśni wojskowych.

### KOMITET OBRONY TRAKTATÓW.

**Warszawa,** 25. 2. (Telef. wł.). Po odczycie p. Andre Cherademe'a powstał w Warszawie komitet obrony traktatów. W skład komitetu weszli: prof. Dembiński, red. Koskowski, pp. Wojciech Rostworowski, Leon Wasilewski, Trzciński, J. Dębski i Łypacewicz.

———oOo———

### STRASZNA BURZA NA WYSPACH FIDŻI.

**Londyn,** 26 lutego. Z Wellingtonu donoszą, że wyspy Fidżi na Oceanie Spokojnym zostały nawiedzone straszną burzą, która wyrządziła wielkie spustoszenie. Na wyspie Viti-Levu zginęło około 200 osób. W dolinie rzeki Ba powódź zniszczyła szereg osiedli ludzkich, unosząc bydło i plony. Zniszczona została także latarnia morska. Z innych wysp dotychczas brak wszelkich wiadomości.

### 330 POSŁÓW PO STRONIE LAVALA.

**Paryż** 26 lutego. Po całonocnem posiedzeniu Izba francuska zakończyła dziś rano obrady nad budżetem wojskowym. Wniosek socjalistyczny, domagający się zniesienia kredytów wojskowych dla terenu mandatowego w Syrji, w związku z czem rząd postawił kwestję zaufania. **został odrzucony 330 głosami przeciw 254.**

### NIETOLERANCYJNY MER M. LILLE.

**Lille.** (PAT). Prasa tutejsza żywo komentuje fakt, iż mer miasta Lille zabronił (!) urządzenia procesji (!) z okazji mającego się tu odbyć w początkach lipca kongresu eucharystycznego. Ks. kard. Lienart, biskup tutejszej diecezji, wystosował list otwarty do **władz** miejskich, który przedrukowało **większość pism lokalnych.** Opinja kół katolickich jest poruszona tem wystąpieniem **mera miasta** i zamierza apelować do władz centralnych.

### 5 LUDZI UTONĘŁO.

**Santiago de Chile.** (PAT). Skutkiem gwałtownego przechylenia się podczas **burzy** małego statku, utonęło 5 ludzi z pośród **załogi.**

M. Boué: 8

# Upiór.

Ale nie upłynęło nawet piętnaście minut kiedy wyczuliśmy, że stół drga pod naszemi palcami i zaczyna wykonywać powolne ruchy obrotowe.

Od czasu do czasu medjum wypowiadało słowa tajemnicze.

— Teraz stosowna chwila — rzekł doktór Cook, zwracając się do medjum — czy godzicie się na wywołanie ducha hrabiego Bertranda?

Staruszek kiwnął głową.

Odnosiliśmy przez krótki czas wrażenie, że unosi się nad nami jakiś cień. Ale było to tylko złudzenie. Po chwili poruszyła się kotara, zakrywająca drzwi.

— Oto on — zawołał nagle doktor Cook.

I wskazał palcem w stronę drzwi.

Zadrżeliśmy, zdumieni i przestraszeni.

Między fałdami kotary ukazała się nieruchoma postać ludzka. Był to mężczyzna przystojny, wysoki, czarnowłosy, o przenikliwych oczach, z krótką hiszpańską bródką, słowem zupełnie podobny do fotografji, którą nam wicehrabia Henryk pokazał przed kilku dniami.

Lautrec i ja poznaliśmy go natychmiast.

Był to hrabia Bertrandt de Montaigle. Wyglądał jak żywy a postać jego w niczem nie przypominała trupa.

Lautrec nie mógł powstrzymać okrzyku zdumienia.

— Czy zmarły zechce przemówić? — zapytał cichym głosem.

Doktor wzruszył ramionami i zwracając się do medjum, rozkazał:

— Mów! Zapytaj go, czy jest hrabią de Montaigle!

Medjum usłuchało i przemówiło cichym głosem.

— Czy jesteś duchem hrabiego de Montaigle?

Ujrzeliśmy, że zjawa skinęła głową i usłyszeliśmy, jak głosem głuchym ale możliwym do zrozumienia odpowiedziała:

— Tak.. jestem.

Hrabina de Montaigle i jej dzieci z trudem opanowywali wzruszenie.

— To on... on... Jego głos... — wyszeptała hrabina-wdowa.

Nagle Lautrec zerwał się, chcąc się rzucić na upiora. Ale doktór Cook chwycił go za rękę. wołając:

— Nierozsądny! Co czynisz? Naraża pan swoje życie!...

Słowa te na chwilę odwróciły naszą uwagę. Kiedy znowu spojrzeliśmy w stronę drzwi, duch zniknął.

— Naraził się pan na wielkie niebezpieczeństwo — rzekł dr. Cook do Lautreca. Drażnienie ducha grozi śmiercią nierozsądnemu śmiałkowi.

Ale Lautrec nie dał się nastraszyć. Jego sceptycyzm oparł się zwycięsko i tej próbie.

— Pan jest, jak święty Tomasz — mówił dalej doktór Cook. — Nie wierzysz...

Lautrec wzruszył ramionami.

— Mają oczy i nie widzą; mają uszy i nie słyszą.

Lautrec podkręcił knot w lampie i wziął ją do ręki. Potem nachylił się nad progiem drzwi, w których stała zjawa, oświetlając go lampą.

Z głęboką uwagą przyglądał się śladom stóp na delikatnym, szarym proszku, którym posypał — zapewne sam — podłogę przed seansem.

— Nie ma w tem nic dziwnego — zauważył doktór Cook. — To częste zjawisko. Duchy pozostawiają odbicia swoich stóp. Czy nie tak, Jakóbie Louis? — rzekł zwracając się do medjum.

Medjum skinęło głową.

Ale Lautrec nie był przekonany.

Uzbrojony w lampę, szukał śladów widma w pokoju sąsiednim i dalej...

Czekaliśmy w ciemności. Wrócił po kilku minutach. Na twarzy jego malowało się zakłopotanie.

— Kogo spotkałeś? — zapytałem, zaciekawiony.

— Nikogo.

— Nie jest pan jeszcze przekonany? — zapytał znowu doktór Cook.

Dedektyw poruszył głową bezradnie i odpowiedział tylko:

— Wszystko to jest w istocie bardzo dziwne.

— Czy prowadzić seans dalej? — zapytał doktór Cook.

Hrabina-wdowa de Montaigle i jej córka zdenerwowane pojawieniem się zjawy, wyraziły życzenie nieprzedłużania seansu. Wobec tego udaliśmy się na spoczynek.

Lautrec robił wrażenie bardzo zamyślonego. Pożegnał się ze mną bez słowa. Co do mnie, nie mogłem w nocy nawet oka zmrużyć. Nie mogłem zapomnieć o tajemniczej zjawie zmarłego, który ukazał się nam i mówił, jak człowiek, spełniający wszystkie funkcje życiowe...

## ROZDZIAŁ VIII.

Lautrec przyszedł do mnie nazajutrz wczesnym rankiem.

— Czas już wyświetlić tę tajemnicę — rzekł mi. — Przyznaję, że narazie nic nie rozumiem. Z jednej strony urzędowy spis ludności i doktór Loret twierdzą, że hrabia de Montaigle umarł. Z drugiej strony widzieliśmy go na własne oczy żywego. To niepodobieństwo, aby ten sam człowiek był równocześnie żywym i umarłym. Jak to pogodzić?

— Należy przyjąć — rzekłem — że hrabia de Montaigle ma sobowtóra. Jakaś nieznana osobistość doskonale go naśladuje.

Lautrec poruszył głową na znak przeczenia.

— Nie — rzekł. — Jestem pewny, że człowiek, którego widzieliśmy jest hrabią Bertrandem. Daktyloskopia jest wiedzą ścisłą; niepodobna naśladować linij palców, równie jak niepodobna zmienić wyrazu oczu. A hrabia de Montaigle posiada oczy tak charakterystyczne, że wystarczy widzieć nie tylko raz, aby je zapamiętać na zawsze. Oglądałeś przecież jego fotografje.

— To prawda. Zresztą nie widzę powodu, dla któregoby ktoś udawał zmarłego habiego.

— Wiem jednak — mówił Lautrec — komuby mogło zależeć na posiadaniu zaginionych dokumentów, których szukam na razie napróżno. Złodziej nie pozostawił niestety żadnych śladów po sobie. Zamyślam udać, że wyjeżdżam w podróż i obserwować w ukryciu zamek i jego sąsiadów. Sądzę, że to jedyny sposób dowiedzenia się, co się tu dzieje i znalezienia klucza zagadki. Odjeżdżam, udając, że wzywają mnie w nagłej sprawie do Paryża. (C. d. n.)



Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.